Egz. bibl. redakcyjny
E.15/68

Kurier Szczeciński

21 — 22 — 23 LIPCA 1968 R. Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 169 (7433) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

◆ „Płynne złoto" z Płocka ◆ Nowa miedź – Ojczyźnie ◆ Rusza Solina

Wytężoną pracą wita cały kraj 24 Lipiec Polski Ludowej

WARSZAWA PAP. W świątecznym nastroju witają mieszkańcy miast, osiedli i wsi zbliżającą się 24 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN. Ulice i place oraz frontony gmachów w biało-czerwonej szacie narodowych flag. Na akademiach najbardziej zasłużeni dla kraju obywatele otrzymują nagrody państwowe, odznaki honorowe i związkowe oraz dyplomy uznania. Napływa coraz więcej meldunków o przekazywaniu nowych obiektów, z których wiele oddanych zostało przed terminem dzięki realizacji czynu zjazdowego.

W piątek w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku rozpoczęły się uroczystości związane z uruchomieniem nowych obiektów. Na uroczystości przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC Ryszard Strzelecki oraz gospodarze woj. warszawskiego z I sekretarzem WKW PZPR — Henrykiem Szafrańskim. Goście zwiedzili nowo uruchomione obiekty — II destylację rurowo-wieżową i II reforming.

Po południu odbyła się uroczysta akademia, na której przemówienie wygłosił Ryszard Strzelecki.

W PRZEDDZIEŃ tegorocznego Lipcowego Święta na mapę gospodarczą kraju wpisany został jeszcze jeden potężny obiekt przemysłowy, największy w historii polskiego górnictwa rud — kombinat w Lubinie.

„Nowa miedź — Ojczyźnie przed V Zjazdem Partii" — oto myśl przewodnia licznych zobowiązań, których realizacja pozwoliła przedterminowo oddać lubińsko-polkowickie kopalnie do wstępnej eksploatacji.

Na uroczyste przekazanie obu kopalń: „Lubina" i „Polkowic" przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczuk, I sekr. KW PZPR we Wrocławiu Władysław Piłatowski, kier. Wydziału Przem. Ciężkiego KC PZPR Stanisław Kowalczyk, min. Przemysłu Ciężkiego Franciszek Kaim, oraz przew. komisji rządowej d.s. zagospodarowania tego okręgu — wiceminister Jan Kuczma.

W SOBOTĘ nastąpi uroczyste przekazanie do eksploatacji zapory i elektrowni wodnej w Solinie. Jest to największa w kraju — 80 m — zapora i jedna z większych w Europie.

Życzenia z Radzieckiej Łotwy

DRODZY TOWARZYSZE!

Z okazji Święta Narodowego — 24 rocznicy Odrodzenia Polski przesyłamy Wam, całej wojewódzkiej organizacji partyjnej i wszystkim ludziom pracy województwa szczecińskiego serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia. Szczerze nas cieszą osiągnięcia całej Polski i Waszego województwa pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wyrażamy głębokie zadowolenie, że przyjacielskie stosunki między Radziecką Łotwą a województwem szczecińskim rozwijają się pomyślnie i służą dalszemu umocnieniu braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między narodami Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dniu 24 rocznicy Odrodzenia Polski życzymy Wam drodzy przyjaciele i wszystkim ludziom pracy województwa szczecińskiego dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu.

BIURO KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII ŁOTWY.

Prasa radziecka z okazji Święta PRL

MOSKWA PAP. W tygodniku „Moscow News" ukazującym się w kilku językach, zamieszczony został w ostatnim numerze artykuł ambasadora PRL w ZSRR, Jana Ptasińskiego, napisany z okazji Święta Narodowego Polski, 22 Lipca.

Dziennik „Moskowskaja Prawda" zamieszcza z Warszawy, ilustrowany zdjęciami naszej stolicy, reportaż o przygotowaniach w naszym kraju do Święta Odrodzenia Polski.

Również inne dzienniki radzieckie zamieszczają w piątek okolicznościowe materiały i reportaże o Polsce.

Wodowanie masowca „Bieszczady"

23 LIPCA o godzinie 13 na pochylni „Wulkan" Stoczni Szczecińskiej nastąpi wodowanie masowca o nośności 15 tys. DWT. Nowy statek otrzyma nazwę „Bieszczady".

Przyznanie 43 nagród państwowych

WARSZAWA PAP. Prezydium Komitetu Nagród Państwowych postanowiło przyznać — w dniu Święta Odrodzenia Polski 22 Lipca nagrody państwowe. Łącznie przyznano 43 nagrody, w tym 21 nagród I stopnia i 22 nagrody II stopnia — wyróżniając ogółem 214 osób.

Przemysłowe perspektywy Ziemi Koszalińskiej

KOSZALIN PAP. W piątek w Szczecinku (woj. koszalińskie) odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę zakładów mechaniki precyzyjnej. Dokonując tego symbolicznego aktu minister przemysłu maszynowego Janusz Hrynkiewicz podkreślił, że budowa zakładu stanowi początek rozwoju przemysłu maszynowego i precyzyjnego w woj. koszalińskim.

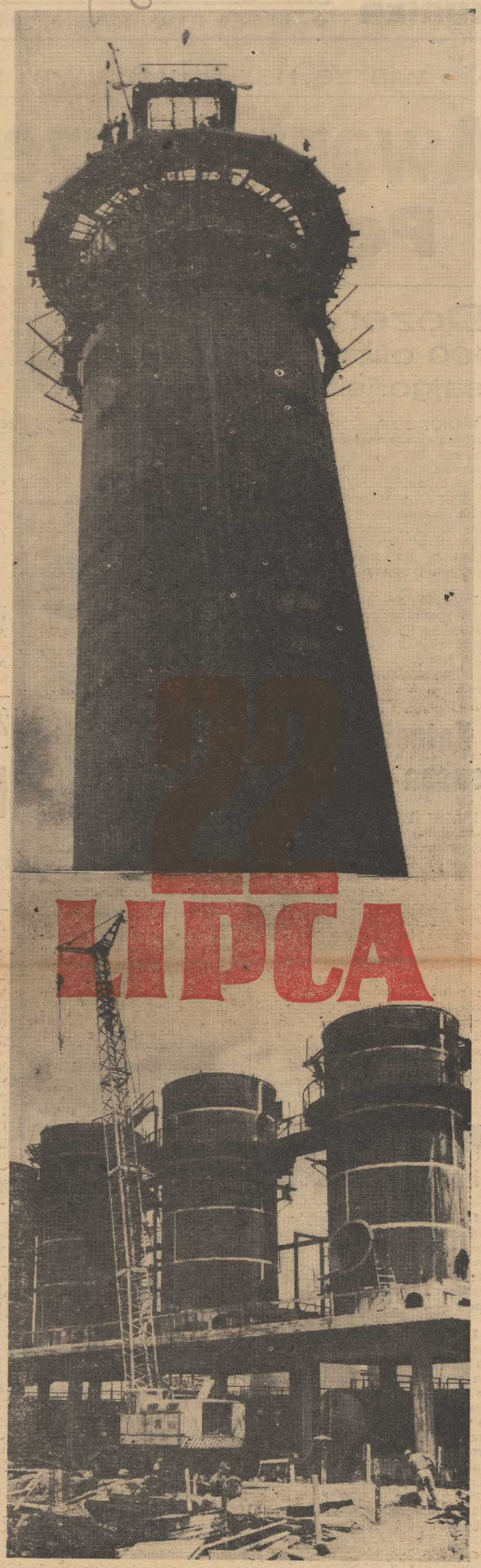

ROŚNIE POLICKA BUDOWA...
(Foto — St. Cieślak)

Zadowolenia i pożytku z pracy, radości z wypoczynku

— życzy swoim Czytelnikom z okazji Święta Lipcowego

— REDAKCJA

Nie wierzą nawet własnym sojusznikom

Awanturnicze plany Pentagonu i CIA

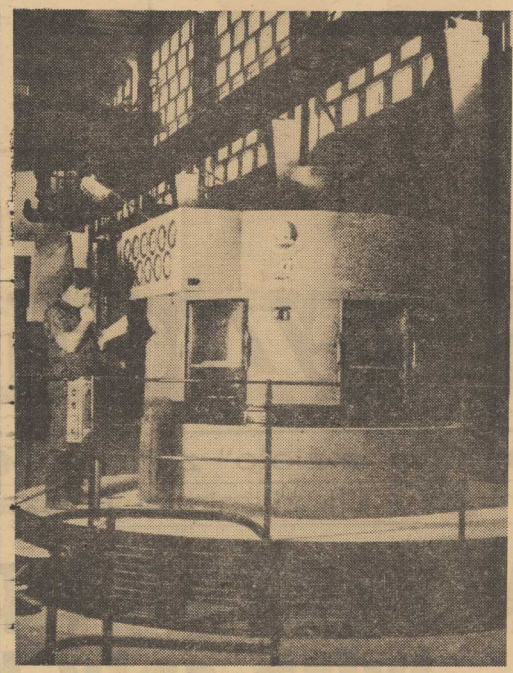

MOSKWA PAP. Pod tytułem „AWANTURNICZE PLANY PENTAGONU i CIA" „Prawda" zamieściła artykuł, którego autorzy stwierdzają, iż w „służbowym podręczniku" dla sołdateski i wywiadowczo-dywersyjnych służb USA znajdują się: rozbójnicza wojna w Wietnamie, podburzanie okupantów izraelskich i inne ciemne sprawy.

Wykorzystując mechanizm agresywnego bloku NATO, Pentagon i CIA przygotowują „specjalne" operacje nawet wobec własnych sojuszników. Jednakże głównym frontem dla Pentagonu i CIA były i są granice państw socjalistycznych, przeciwko którym wymierzone jest ostrze agresywnych przygotowań NATO. Chodzi o to, aby przy pomocy środków ideologicznych i politycznych, w połączeniu z tajną akcją dywersyjną, „rozluźnić" wspólnotę socjalistyczną, podważyć jedność krajów socjalistycznych i tym samym osłabić ich zdolność do odparcia bezpośredniej agresji.

Przewiduje się przy tym „zróżnicowane" podejście do poszczególnych krajów, łączenie dokonywanych z zewnątrz dywersji politycznych i ideologicznych z wywrotową działalnością swej agentury.

Dezercja 400 oficerów sajgońskich

HANOI PAP. Jak podaje agencja „Wyzwolenie", 6 czerwca br. grupa 400 oficerów, absolwentów szkoły wojskowej reżimu sajgońskiego w Thu Duc w prowincji Gia Dinh, po uroczystości ukończenia szkoły zdezerterowała, unikając w ten sposób przydzielenia do jednostek wojskowych i udania się na front.

Ludność miejscowa udzieliła im niezbędnej pomocy w postaci pieniędzy i odzieży, ułatwiając im powrót do rodzin lub wstąpienie do szeregów wyzwoleńczych sił zbrojnych.

Katastrofalna susza w ChRL

PEKIN PAP. Po niedawnych doniesieniach o gwałtownej powodzi w niektórych częściach ChRL, nadeszły uzupełniające informacje, według których kilka prowincji chińskich nawiedziła z kolei katastrofalna susza. Tak więc np. komitet rewolucyjny prowincji Hunan wydał pilne zarządzenie w sprawie zorganizowania kampanii walki z suszą, na rzecz ocalenia plonów i zapewnienia dobrych zbiorów jesiennych. Podobne wiadomości otrzymano z Czeng Czou i Szantungu. Z drugiej strony w niektórych innych rejonach trwa walka z groźbą powodzi.

Wojna nerwów na giełdach złota

GENEWA PAP. Ostatnio pojawiły się znów doniesienia o spadku ceny złota na giełdach zachodnich. W czwartek w Zurychu ceny złota wahały się w granicach 37—38 dolarów za uncję.

Uważa się powszechnie, że giełdy reagują w ten sposób na pogłoski o wznowieniu sprzedaży złota przez Republikę Południowej Afryki. Przypuszczenie takie wyraził także niedawno amerykański sekretarz skarbu Fowler, podkreślając przy tym, że centralne banki zachodnie nie mają obowiązku zakupywania złota w RPA i podtrzymywania sztucznie wysokiej ceny tego kruszcu.

Ostatnie tendencje na giełdach wskazują na dalszy rozwój „wojny nerwów", która wybuchła w związku ze wstrząsami jakie przeżywa zachodni system gospodarczy i finansowy.

Kambodża zatrzymuje łódź patrolową USA

WASZYNGTON PAP. Marynarka wojskowa Kambodży zatrzymała w piątek w delcie Mekongu amerykańską łódź patrolową i aresztowała 11-osobową załogę, wśród której był jeden Południowowietnamczyk.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU 21 BM:

m/s Wodnica z Antwerpii z drobnicą,
m/s Chochlik z Norwegii z drobnicą,
m/s Kapitan Stankiewicz z Finlandii z drobnicą,
s/s Białystok z Safi z fosforytami,
s/s Sołdek z Danii pod balastem,
s/s Gniezno z Danii pod balastem,
s/s Bielsko z Belgii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU 21 BM.:

m/s Ina do Francji z tarcicą,
s/s Puck do Anglii zach. z tarcicą,
s/s Brygada Makowskiego do Danii z węglem,
s/s Kolno do Danii z węglem,
s/s Kielce do Danii z węglem,
s/s Kalisz do Danii z węglem,
s/s Jedność Robotnicza do Danii z węglem.

STATKI NA WEJŚCIU 22 BM.:

m/s Radom z Afryki Zach. z drobnicą,
m/s Liwiec z Londynu z drobnicą,
m/s Kołobrzeg II z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU 22 BM.:

m/s Kujawy do Włoch z węglem,
s/s Bielsko do Danii z węglem,
s/s Sołdek do Danii z węglem,
s/s Gniezno do Danii z węglem,
s/s Kolno do Danii z węglem.

Tatry w strugach deszczu

ZAKOPANE PAP. Tatry zgotowały licznie przebywającym tu gościom bardzo chłodne przyjęcie. Na Kasprowym Wierchu notowano bowiem w piątek zaledwie 2 st.

Ochłodzenie spowodowały ulewne deszcze. W ciągu ostatniej doby meteorolodzy zmierzyli 105 mm opadów, a więc 1/4—1/5 ilości jaką notują niektóre rejony naszego kraju przez cały rok.

Synoptycy przepowiadają jednak że w najbliższych dniach będzie w górach znacznie ciepłej i pogodniej.

Z myślą o energetycznym szczycie

Nie tylko Solina

TEGOROCZNE ZAPOTRZEBOWANIE na energię elektryczną ocenia się na blisko 57 miliardów kilowatogodzin. Dziś w sobotę włączone zostaną do sieci bloki hydroelektrowni w Solinie.

Zainstalowano tam cztery turbiny o łącznej mocy 120 MW. Dwie z nich mają specjalną konstrukcję, pozwalającą przepompowywać użytą na ich poruszenie wodę z powrotem do zbiornika. W ten sposób nie dopuszcza się do zmniejszenia zapasu nagromadzonych wód i przeciwdziała zbyt wysokiej fali odpływowej.

Hydroelektrownia w Solinie nie jest jedyną inwestycją energetyczną oddaną w tym roku do użytku. Trwają nadal prace nad uruchomieniem kolejnych turbozespołów w elektrowni w Pątnowie, rozbudowuje się „Siersza" i „Łagisza". W ciągu najbliższych trzech miesięcy przewidziany jest rozruch nowych urządzeń prądotwórczych o mocy 450 megawatów.

DZIĘKI prowadzonym obecnie inwestycjom energetyka nasza będzie mogła dostarczyć w roku przyszłym ponad 61 miliardów kilowatogodzin energii, co powinno zdaniem specjalistów pokryć w pełni krajowe zapotrzebowanie oraz umożliwić eksport prądu m. in. do NRD i Czechosłowacji.

Na zdjęciu u góry: dyżurny ruchu elektrowni w Solinie, Antoni Sroka przy III generatorze.

Przykładne wyroki w cynksiarskim procesie

Sylwester Pokrywczyński skazany na 5 lat

WCZORAJ ogłoszony został wyrok w głośnym procesie przeciwko Pokrywczyńskiemu i współoskarżonym. Główny oskarżony, cynksiarz SYLWESTER POKRYWCZYŃSKI skazany został na łączną karę **5 lat więzienia i 300 tys. zł grzywny.** Drugi cynksiarz, WITOLD ŻEBROWSKI, otrzymał karę **2 lat więzienia i 10 tys. zł grzywny.** Szwedzcy „kaskadowi turyści" otrzymali kary: INGVAR HAMNELL — **2,5 roku więzienia i 200 tys. zł grzywny,** JAN LUNDQVIST — **3 lata więzienia i 300 tys. zł.** Dwaj sprawcy włamania do Muzeum Pomorza Zachodniego zostali skazani: HENRYK SZYMAŃSKI na **4 lata więzienia i 20 tys. zł grzywny,** JAN KLIMASZEWSKI — na **2 lata i 8 miesięcy więzienia i 15 tys. zł grzywny.** Obaj otrzymali także kary dodatkowe utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat a nadto będą musieli zapłacić solidarnie 40 tys. zł tytułem odszkodowania dla Muzeum. Prostytutka ALICJA KURYNNA skazana została na 2 lata więzienia i 60 tys. zł grzywny. Od wszystkich zasądzono także wysokie opłaty i koszty sądowe. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

* * *

PROCES toczył się przed Sądem Powiatowym w Szczecinie, z przerwami, od 6 czerwca do 19 lipca br. Zespołowi sądzącemu przewodniczyła SSP J. CZERWIŃSKA. Oskarżał podprokurator wojewódzki Z. SZOSTAK. Bronili adwokaci: R. DONIEC, B. KASPERSKI, E. KRZYWOŃOŚ, T. MARSKI, J. SADZYŃSKI, G. SZYK i T. WIELOPOLSKA. (ed)

Druga ofiara wypadku w Janikowie

BYDGOSZCZ PAP. Jak już informowaliśmy w Janikowskich Zakładach Sodowych w Janikowie wydarzył się tragiczny wypadek, w wyniku którego 3 pracowników doznało poparzeń III stopnia. Jeden z nich — 35-letni Edward Jabłoński zmarł po przewiezieniu samolotem do Warszawy — do Instytutu Hematologii — oddziału poparzeń.

Po 14 dniach walki ze śmiercią zmarła 19 bm. druga ofiara poparzenia — Józef Szymański.

Dokąd płynął „Scorpion"?

WASZYNGTON PAP. Departament Obrony USA zdementował wiadomość, jaka rozeszła się w Waszyngtonie, że dowództwo marynarki znało miejsce na Oceanie Atlantyckim, w którym zatonął w dniu 21 maja br. nuklearny okręt podwodny „Scorpion" wraz z 99-osobową załogą.

Amerykańskie rozgłośnie radiowe, powołując się na „**miarodajne źródła**" podały informację, że przy pomocy odpowiednich instrumentów ustalono położenie okrętu na dnie oceanu. „Scorpion" miał się znajdować daleko na zachód od kursu, jakim powinien płynąć z Azorów do bazy w Norfolku (Wirginia). Głębokość wody w tym miejscu przekreśliła jednak od razu nadzieje na możliwość wydobycia okrętu.

Z OKAZJI Święta Odrodzenia minister Obrony Narodowej wydał rozkaz o oddaniu w dniu 22 Lipca 24 salw honorowych w stolicy Polski — Warszawie.

* * *

TRADYCYJNA odprawa warty na placu Zwycięstwa, przed Grobem Nieznanego Żołnierza, będzie miała w dniu 22 Lipca br. szczególnie uroczysty charakter. W odprawie brać będą udział kompania reprezentacyjna WP, żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej, marynarze, lotnicy, podchorążowie z Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Zmechanizowanych im. T. Kościuszki, żołnierze z jednostek czerwonych i niebieskich beretów oraz jednostki podhalańskiej. Całość będzie transmitowana na interwizję.

Odprawa warty odbędzie się o godz. 12.00.

Święto Odrodzenia w Stolicy

Polskie maszyny w dalekim Chabarowsku

MOSKWA PAP. W Chabarowsku — stolicy radzieckiego Dalekiego Wschodu — otwarto w piątek, 19 bm. wystawę polskich maszyn i urządzeń.

Wystawa chabarowska jest pierwszą ekspozycją wyrobów naszego przemysłu na radziecki Dalekim Wschodzie. Największym zainteresowaniem strony radzieckiej cieszą się maszyny budowlane, zwłaszcza koparki oraz kompletne obiekty przemysłowe, jak fabryki kwasu siarkowego, drożdżownie itp.

Starcia na granicy Rodezji i Zambii

LONDYN PAP. Jak donoszą z Salisbury, w piątek rano doszło do starć między rodezyjskimi oddziałami sił bezpieczeństwa i afrykańskimi partyzantami.

Według ostatnich informacji, walki trwają.

NA PIASTOWSKIEJ OJCOWIŹNIE

DWADZIEŚCIA CZTERY LATA LICZY SOBIE NASZA OJCZYZNA LUDOWA. Już za rok będziemy święcić uroczyście ćwierćwiecze — jubileusz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ta doniosła rocznica w życiu naszego narodu skłania do ogólniejszych refleksji i podsumowań naszego dorobku, szczególnie tu, na przywróconej Macierzy Ziemi Szczecińskiej. Jest to tym bardziej celowe teraz, kiedy cała nasza partia i całe nasze społeczeństwo aktywnie uczestniczą w zapoczątkowanej oficjalnie przez XII Plenum KC dyskusji przedzjazdowej, której uwieńczeniem będzie V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

HISTORIA PISANA Szczecina i Pomorza Zachodniego liczy sobie lat przeszło tysiąc. Ale jej rozdział dla Polski najważniejszy, decydujący, rozpoczął się wczesnym rankiem, 26 kwietnia 1945 roku, w dniu wyzwolenia przez oddziały Armii Radzieckiej.

Tuż za oddziałami Armii Radzieckiej kroczyły grupy operacyjne Polaków, obejmując w bezpośrednie władanie wyzwolone tereny. Wojna była już wygrana — teraz chodziło o to, aby wygrać pokój, wygrać w sensie politycznym i ekonomicznym.

W dniu 5 sierpnia 1945 roku w artykule pt. **„Zwycięstwo Polski w Poczdamie"** sekretarz generalny KC PPR **Władysław Gomułka** pisał:

„Stoimy przed wielkim egzaminem gospodarczym; przed wielkim egzaminem pracy. Zwycięstwo Polski odniesione w Poczdamie w całej pełni wysuwa i aktualizuje przed narodem polskim hasło dnia: Wszyscy twarzą do Ziem Zachodnich, twarzą do Bałtyku".

Koncepcja polityczna Polskiej Partii Robotniczej, zrodzona i wykuta jeszcze w mroku okupacyjnej nocy, a będąca wynikiem wielowiekowych dramatycznych doświadczeń i nieszczęść narodu polskiego — koncepcja zakładająca zbudowanie nowoczesnego socjalistycznego państwa polskiego w jego odwiecznych etnicznych granicach, opartego na zachodzie o wybrzeże Bałtyku oraz linie Odry i Nysy Łużyckiej — stawiała przed społeczeństwem polskim, a przede wszystkim przed jego awangardą — klasą robotniczą i jej partią — zadania, jakich nie rozwiązywało dotychczas żadne pokolenie Polaków.

DZISIAJ, kiedy zachodnioniemieccy rewizjoniści wylewają morze atramentu i puszczają w eter miliony słów, usiłując przy pomocy niewybrednych fałszów szermować tezą, jakoby Ziemie Zachodnie i Północne podupadły pod panowaniem Polski Ludowej — warto przypomnieć pewne oczywiste fakty. Dopiero bowiem na ich tle jeszcze przejrzyściej ujrzeć można ogrom przemian, jakich dokonaliśmy tutaj ofiarnym trudem polskiego robotnika, chłopa i inteligenta.

TRZEBA PAMIĘTAĆ, że w rezultacie działań wojennych w gruzach legły całe miasta i wsie na Pomorzu Zachodnim. Zburzone zostały zakłady przemysłowe, zdewastowane rolnictwo, zniszczone mosty, drogi, urządzenia komunalne i portowe. Stan przemysłu był wręcz katastrofalny. Straty w zabudowaniach przemysłowych wynosiły 40 proc., a straty w wyposażeniu i urządzeniach — około 70 proc. Rolnictwo, wskutek zniszczeń urządzeń melioracyjnych, zaminowanych pól i degradacji gleby, uległo niemal całkowitej dewastacji. Wskutek wojny w 90 proc. zostały zniszczone Pyrzyce, w 85 proc. — Choszczno, w 70 proc. — Stargard, Wolin, Gryfino, Chojna i Chociwel, w 60 proc. — Nowogard, Kamień Pomorski i Goleniów, w 50 proc. — Świnoujście i Łobez, w 45 proc. — Szczecin, Gryfice i Myślibórz, w 30 proc. — Płoty i Dębno.

TAKI BYŁ WIĘC NASZ START. Trzeba było praktycznie zaczynać od zera. A trzeba przecież uwzględnić dodatkowo fakt o kapitalnym znaczeniu ekonomicznym, że nie tylko musieliśmy odbudować tutaj to co uległo zniszczeniu, ale przekształcić dotychczasową strukturę gospodarczą tych ziem zgodnie z kierunkiem rozwoju całej gospodarki polskiej w nowych socjalistycznych warunkach.

Odbudowa Ziemi Szczecińskiej była tym trudniejsza, że region ten w granicach III Rzeszy i we wcześniejszym okresie był głęboką zacofaną prowincją niemiecką. Ziemia Szczecińska charakteryzowała się wówczas poważną stagnacją ekonomiczną, była ubogim krewnym wielkich centrów przemysłowych na zachodzie Niemiec.

KIERUNEK ROZWOJU WYZNACZA MORZE

W ROKU 1947 na Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych, który odbył się w Szczecinie, nakreślono zadania i kierunki rozwoju miasta, a przede wszystkim gospodarki morskiej Szczecina i regionu.

„TU, W SZCZECINIE — stwierdził w swoim wystąpieniu premier Józef Cyrankiewicz — rozpoczyna się pracę zakrojoną na miarę historyczną. Ten port, przedtem zepchnięty na ubocze przez naturalną tendencję gospodarki niemieckiej, zostanie rozbudowany i dostosowany do potrzeb całej gospodarki środkowo-europejskiej, opartej na ścisłej współpracy narodów słowiańskich... Dopiero w takich warunkach odrodzonej Polski, dopiero w granicach takiej Polski, jaka jest dzisiaj i port szczeciński i miasto Szczecin wkroczą na drogę prawidłowego rozwoju."

BILANSUJĄC minione morskie dwudziestolecie Szczecina, możemy z satysfakcją stwierdzić, że ówczesne śmiałe zamierzenia kierownictwa partii i rządu przybrały realny kształt faktów dokonanych. Położenie geograficzne zespołu portowego Szczecin—Świnoujście, a więc dogodne połączenia z zapleczem gospodarczym zarówno krajowym jak też tranzytowym, zadecydowało, że już obecnie ponad 40 proc. przeładunków w portach polskich przypada na port szczeciński. Pod względem wielkości przeładunków, przekraczającej w ostatnich latach systematycznie 11 mln ton rocznie, szczeciński zespół portowy utrwalił swoją pozycję największego portu w basenie Morza Bałtyckiego. W trakcie dalszej budowy znajduje się największa polska powojenna inwestycja portowa o skali przekraczającej międzywojenny wysiłek Polski, podjęty przy budowie portu w Gdyni: baza przeładunków dla towarów masowych w Świnoujściu. Dzięki pogłębieniu toru wodnego, zawijać mogą do portu w Świnoujściu statki o ładowności do 35 tys. DWT, a w latach najbliższych — statki nawet do 60 tys. DWT.

PRZEDSIĘBIORSTWEM określającym wysoką rangę Szczecina w polskiej gospodarce morskiej jest nasz armator — Polska Żegluga Morska. PZM, która rozpoczynała swoją działalność od 13 prymitywnych i małych jednostek, posiada obecnie około 130 statków pełnomorskich o łącznym tonażu przekraczającym 700 tys. DWT. Polska Żegluga Morska eksploatująca kilkanaście regularnych linii żeglugowych, łączących Szczecin z wieloma portami Europy i Afryki, jest obecnie największym polskim armatorem trampingowym, którego statki docierają do portów Dalekiego Wschodu, do Australii, portów Ameryki Środkowej i Ameryki Północnej.

INWESTYCJE TONAŻOWE zrealizowane do roku 1970 postawią szczecińskiego armatora w rzędzie największych tego typu przedsiębiorstw w Europie, stabilizując specjalizację PŻM jako armatora eksploatującego nowoczesny tonaż trampowy.

WŚRÓD NASZYCH OSIĄGNIĘĆ w dziedzinie gospodarki morskiej szczególne miejsce przypada rybołówstwu dalekomorskiemu. Kiedy w roku 1945 rozpoczynaliśmy na Wybrzeżu Zachodnim odbudowę zrujnowanej gospodarki, nie zastaliśmy tutaj nawet śladu rybołówstwa dalekomorskiego.

Szczecińskie przedsiębiorstwa połowowe dają obecnie ponad 36 proc. krajowej ilości odłowionych ryb morskich. Statki armatorów szczecińsko-świnoujskich łowią na wodach Morza Północnego, u wybrzeży Afryki Zachodniej i Północnej oraz na środkowym Atlantyku. Konsekwencją rozwoju gospodarki rybnej na wybrzeżu zachodnim jest zlokalizowanie w Szczecinie Zjednoczenia Gospodarki Rybnej.

INTEGRALNE OGNIWO KRAJOWEJ EKONOMIKI

W ORGANIZMIE państwa niemieckiego przemysł dzisiejszego województwa szczecińskiego nie posiadał istotnego znaczenia. Jego udział w globalnej produkcji przemysłu niemieckiego można oszacować w granicach od 0,5—0,7 proc. Ponadto był to w zasadzie przemysł stary, posiadający przestarzałe pod względem technicznym maszyny i urządzenia.

Udział przemysłu naszego województwa w globalnej produkcji przemysłu krajowego zwiększał się i w roku 1950 wynosił 1,6 proc., w 1960 r. — 2,1 proc., a obecnie oscyluje w granicach około 3 proc.

Dynamiczny rozwój przemysłu w naszym województwie ma swoje źródło przede wszystkim w tym, że państwo ludowe, w miarę jak kraj pamiętał swój majątek narodowy, przeznaczało na rozwój Ziem Zachodnich i Północnych, w tym także na rozwój Ziemi Szczecińskiej, coraz poważniejsze środki. Politykę państwa ludowego w tym zakresie dobitnie ilustrują wielkości nakładów inwestycyjnych w minionych latach. Tak więc o ile plan 6-letni zamknięty został nakładami inwestycyjnymi w wysokości 10 586 mln zł, to w pięciolatce 1966—1970 kwota ta przeznaczona na inwestycje osiągnie wysokość ponad 30 mld złotych.

W strukturze przemysłu szczecińskiego na czoło wysuwa się przemysł metalowy, ze swoim największym i najważniejszym zakładem przemysłowym Pomorza Zachodniego — Stocznią im. Adolfa Warskiego. Szczeciński przemysł stoczniowy daje aktualnie ponad 75 proc. produkcji całego polskiego przemysłu okrętowego. Dynamikę rozwojową tej nowej gałęzi przemysłu wymownie ilustruje Stocznia im. A. Warskiego. O ile w okresie XX-lecia swego istnienia, zwodowała ona milionową tonę nośności, to następny, drugi milion będzie osiągnięty już za pięć lat.

JEDNAKŻE kluczowe znaczenie dla szczecińskiej ekonomiki, zmieniające w istotnym sensie jej dotychczasowy profil, posiada budowa kombinatu chemicznego w Policach koło Szczecina, jedna z głównych aktualnie inwestycji przemysłowych w kraju. W odległości kilkunastu kilometrów od Szczecina, w korzystnym położeniu nad Zalewem Szczecińskim, powstają potężne zakłady chemiczne, które dawać będą krajowi setki tysięcy ton nawozów sztucznych, kwasu siarkowego, bieli tytanowej oraz innych produktów wielkiej chemii.

Na etapie intensywnych prac przygotowań znajduje się kolejna wielka inwestycja o znaczeniu ogólnokrajowym, usytuowana w dolnym biegu Odry, nieco poniżej Szczecina — elektrownia cieplna „Dolna Odra", która obok swoich funkcji energetycznych, mieć będzie kapitalne znaczenie dla aktywizacji gospodarczej tradycyjnie rolniczych powiatów Międzyodrza.

TEN TWÓRCZY WYSIŁEK SPOŁECZEŃSTWA jest także widoczny w nowym pejzażu naszych miast. Nowe budownictwo mieszkaniowe, rozpoczęte w Szczecinie i województwie nieco później niż gdzie indziej, przyniosło miastu dotychczas ponad 40 000 izb mieszkalnych, zmieniając w sposób zasadniczy jego stary kształt architektoniczny. Podobną substancję mieszkaniową zdobywaliśmy w pozostałych miastach województwa szczecińskiego, a szczególnie w Świnoujściu, Stargardzie, Pyrzycach i Goleniowie. Rosnący z każdym rokiem rozwój budownictwa mieszkaniowego w województwie, jakkolwiek — podobnie jak wszędzie w kraju — nie zabezpiecza jeszcze w pełni wciąż zwiększających się potrzeb — przyczynił się wydatnie do podniesienia standardu życiowego ludności i do trwałego jej związania z Ziemią Szczecińską.

WIEŚ SZCZECIŃSKA od dawna jest już zaludniona, odbudowana i zagospodarowana. Dokonano przeobrażeń w strukturze władania ziemią według wymagań gospodarki socjalistycznej.

Ostatnie lata charakteryzują się szybkim tempem wzrostu produkcji rolnej. Plony czterech podstawowych zbóż przekroczyły 21 q/ha, plony ziemniaków zaliczane są do najwyższych w kraju i wynoszą około 200 q/ha. Notuje się stały znaczny przyrost pogłowia bydła, wyraźną poprawę sytuacji w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, postęp w pracach melioracyjnych i budownictwie rolnym.

KULTURALNO-NAUKOWY AWANS REGIONU

HARMONIJNY, wszechstronny rozwój nowego społeczeństwa Ziemi Szczecińskiej wyznaczony jest także poważnymi i trwałymi dokonaniami w dziedzinie kultury i nauki. Województwo Szczecińskie pod wieloma względami zajmuje czołowe miejsce w kraju w zakresie upowszechniania kultury. Niezmienne, od lat są nasze wysokie wskaźniki sprzedaży gazet i czasopism, czytelnictwa w publicznych bibliotekach powszechnych, frekwencji w kinach i na imprezach estradowych. Szczególnym osiągnięciem województwa jest szybki rozwój rejonowych ośrodków kultury — podstawowych placówek kulturalnych szczecińskich wsi i miasteczek, oddziaływających kompleksowo nowoczesnymi środkami na wychowanie człowieka. Obok rejonowych ośrodków kultury życie kulturalne tzw. terenu koncentruje się w klubach książki i prasy „Ruchu", w klubo-kawiarniach GS „Samopomoc Chłopska" oraz w bogatej sieci gromadzkich bibliotek publicznych i punktów bibliotecznych.

WIELE CENNYCH INICJATYW mają na swoim koncie szczecińskie środowiska twórcze. Duży jest dorobek twórczy stosunkowo nielicznego środowiska naszych literatów. Już dziś powieści, tomiki poezji i zbiory opowiadań tworzą ponad 100-tomową bibliotekę o łącznym nakładzie ponad milion egzemplarzy. Na wysoką ocenę krytyki krajowej zasłużyły sobie zawodowe placówki kulturalne Szczecina, takie jak: Teatry Dramatyczne, Filharmonia Szczecińska oraz Teatr Lalek „Pleciuga". Liczne festiwale teatralne, muzyczne, filmowe i malarskie — nierzadko o skali międzynarodowej — których gospodarzem jest Szczecin, zyskały sobie uznanie nie tylko miejscowego społeczeństwa, ale spotkały się z życzliwym przyjęciem krajowej opinii publicznej.

OBECNIE Szczecin jest siedzibą czterech wyższych uczelni: Politechniki Szczecińskiej, Pomorskiej Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Rolniczej i Wyższej Szkoły Nauczycielskiej oraz prężnego Ośrodka Konsultacyjnego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Kuźnią kadr oficerskich dla marynarki handlowej i floty rybackiej jest Państwowa Szkoła Morska, która w najbliższym okresie otrzymać ma również status wyższej uczelni. Nadchodzące lata znamionować będzie rozwój tych kierunków szkolnictwa wyższego, które stymulowane są przez specyficzne dla naszego regionu gałęzie gospodarki narodowej.

* * *

DOROBEK ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ udowadnia, można językiem polityków i językiem ekonomistów, można o nim mówić przy pomocy tabel statystycznych i wykresów. Jednakże najcenniejszą i najtrwalszą wartością, jaką potrafiliśmy w ciągu tych zaledwie dwudziestu paru lat najściślej i najserdeczniej związać z tą ziemią, są ludzie. Wychowani, wykształceni, urodzeni na tej ziemi, ukształtowani przez nią i związani z nią na śmierć i życie. I to jest najpewniejszą gwarancją pomyślnej przyszłości Pomorza Szczecińskiego.

ANTONI WALASZEK

I sekretarz KW PZPR w Szczecinie — poseł na Sejm PRL

ENERGIA

PRZYBYSZ, KTÓRY ZAWITA TUTAJ ZE ŚWIADOMOŚCIĄ, że oto znalazł się w miejscu stojącym po raz pierwszy od lat siedemdziesięcioletnistu u progu wielkiej szansy — doznać może rozczarowania. W lipcu 1968 życie miasteczka nie straciło jeszcze nic z tego sielskiego spokoju, tak charakterystycznego dla wszystkich osad zielonej doliny, przez którą leniwie płynie rzeka, z nim zatrudnią ją portowe kanały i wielki przemysł Szczecina. W kawiarni „Marzenka" wnętrze zaprojektowano z zamachem na podpatrzoną na wyższych miejskich szczeblach nowoczesność i ustawiono „grającą szafę" z repertuarem od Kiepury po Karin Stanek, lecz ten znaczny w dotychczasowej skali wysiłek inwestycyjny skalkulowany był głównie na eksport; liczono na turystów, którzy — znudzeni stereotypowym tłokiem renomowanych, nadmorskich kurortów — zechcą z czasem szukać wytchnienia wśród tutejszych jezior i lasów, poprawiano naturalną urodę regionu kosmetyką, adresowaną do wakacyjnych amatorów wczasów „Pod gruszą".

Więc te nadzieje widać dzisiaj na reprezentacyjnej, zresztą — eleganckiej, wzniesionej na gruzach zniszczonego śródmieścia, głównej ulicy miasteczka: sklep z upominkami, salon fryzjerski, przestronny sklep spożywczy z „wielkomiejskimi', samoobsługowymi koszykami...

A TYMCZASEM NADZIEJA RODZIŁA SIĘ GDZIE INDZIEJ. Losy miasta, które od czasów nadania mu przez Barnima I grodzkich przywilejów nie mogło nigdy przeskoczyć nie za wysokich przecież progów stolicy rolniczo-leśnego subregionu, rozstrzygały się o pięć kilometrów za jego granicami, tam, gdzie po minięciu kamiennej Bramy Bańskiej szosa biegnie z nurtem Odry i wpada między ceglane domy wsi Nowe Czarnowo.

* * *

ZA OSTATNIMI ZABUDOWANIAMI WSI — pole kiepskiego owsa, zielone zagony kartoflisk i ciemne pasmo lasu, podchodzące w pobliże rzeki za której zachodnim brzegiem, w głębi, widać wieże niemieckiego miasta Gartz. Po lewej, w kierunku południowym, wschodnie ramię Odry — Regalica, płynie wśród nizinnych, torfiastych łąk, przechodzących w piaszczyste, sfalowane moreny, przynależne już własnościowo do wsi Krzypnica. To będzie właśnie tutaj. **Z tej właśnie ziemi, fotogenicznej lecz nieurodzajnej, wykroi się owe 490—500 ha, niezbędne do realizacji gryfińskiej szansy.** Mówiąc konkretnym językiem ekonomistów, szansa Gryfina powstanie na obszarze, zewidencjonowanym jako 13 ha słabych gruntów ornych, 62 ha rzadkiego, mieszanego lasu około trzydziestoletniego, 42 ha młodego zagajnika i od 280 do 380 ha podmokłych łąk i nieużytków.

Bowiem ów teren, nie wzbudzający nawet cienia zainteresowania rolnika, okazał się być niezwykle atrakcyjny z punktu widzenia producentów energii. Energia elektryczna — to krew współczesnego przemysłu i jeden z fundamentów naszej cywilizacji. Poziom produkcji energii jest jednym z podstawowych mierników rozwoju gospodarczego krajów. Regiony skoncentrowanego przemysłu są jednocześnie z reguły regionami wytwarzającymi potężne ilości energii — co znajduje swoje oczywiste uzasadnienie w narodowym rachunku ekonomicznym. **Stąd polska energia, olbrzymie polskie elektrownie, usytuowane przeważnie na silnie uprzemysłowionym południu kraju — i stąd także konieczność budowy wielkiej elektrowni w Polsce południowo-zachodniej, niedaleko Szczecina, Polic i Świnoujścia.** To nie cudowny przypadek, lecz twarda ekonomiczna konieczność, wynikająca z dynamicznego rozwoju szczecińskiego przemysłu, zadecydowała o wielkiej szansie małego Gryfina.

Planiści, których obowiązkiem jest patrzeć na rozwój kraju na wiele lat naprzód, stwierdzają:

„Wzrastające stale zapotrzebowanie energii elektrycznej dla zasilania odbiorców przemysłowych i ludności stwarza fakt, że po roku 1970 w rejonie północno-zachodnim Polski wystąpi deficyt mocy, który nie może być pokryty z istniejącej bazy energetycznej w tym rejonie, tak w zakresie elektrowni jak i linii zasilających."

To stale wzrastające zapotrzebowanie, grożące po roku 1970 deficytem energii, stwarzane jest przez fakty pozytywne: przez rozbudowujące się szczecińskie stocznie i fabryki przemysłu maszynowego, przez policką chemię i kilometry automatycznych transporterów Świnoportu, a także przez skaczące z roku na rok statystyki naszych prywatnych telewizorów, lodówek i mechanicznego sprzętu domowego. To zagrożenie zlikwiduje elektrownia „Dolna Odra". Po roku 1970 deficytu energii nie będzie.

* * *

KONKURENCJA BYŁA OSTRA, PARTNERÓW, ubiegających się o lokalizację wielkiej inwestycji, kilku. Wieś Nowe Czarnowo, a ściślej mówiąc — powiatowe miasteczko Gryfino, zwyciężyło w tej rywalizacji dzięki posiadaniu najlepszych, skrupulatnie wyliczonych przez ekspertów, atutów ekonomicznych oraz — jak powiada obszerna analiza założeń inwestycyjnych — „szeregu czynników nie dających się uwzględnić w rachunku ekonomicznym", a przemawiających zdecydowanie na korzyść tej właśnie lokalizacji. Przemówiły za tym na korzyść Gryfina i owe jałowe, czarnowsko-krzypnickie łąki i zagajniki (mniejsza ilość gruntów ornych, koniecznych do przejęcia przez elektrownię), i korzystny wpływ podgrzania Odry na pracę portu w Szczecinie, i wreszcie samo zaplecze miejskie, dające większe niż gdzie indziej możliwości zabezpieczenia kadry fachowców na wysokim poziomie technicznym.

Ostateczna decyzja zapadła na najwyższym szczeblu Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów. Z etapu uzgodnień i dyskusji elektrownia „Dolna Odra" weszła w etap ostatecznej konkretyzacji projektów i praktycznie, chociaż na 500 hektarach nadodrzańskiej doliny szumi jeszcze rzadki las i pasą się krowy — w etap realizacji. Co mówią o tej inwestycji aktualnie zaakceptowane propozycje?

* * *

SŁOWNIK TECHNIKÓW JEST ZWIĘZŁY JAK SŁOWNIK ŻOŁNIERZY. W pierwszym etapie — formułują projektanci ową wizję gryfińskiego awansu — elektrownia „Dolna Odra" doprowadzona zostanie do mocy łącznej 1 200 megawatów. Osiągnie się to poprzez zainstalowanie sześciu turbin po 200 megawatów każda. Bloki turbin wyprodukuje elbląski „Zamech", kotły dostarczy fabryka w Raciborzu: będzie więc elektrownia wyłącznym dzieckiem naszych Ziem Zachodnich i Północnych, tym więcej, że węgiel dostarczać będą kopalnie zagłębia zabrzańskiego.

Ten pierwszy etap zakreślony został w swoich zamierzeniach finalnych na rok 1975. Ale po nim nastąpi etap kolejny, kiedy „Dolna Odra" osiągnie moc energetycznego giganta, dojdzie do mocy 3 000 megawatów. A to już jest fakt, który liczy się nie tylko na mapie gospodarczej kraju, lecz także na mapie Europy. Fakt, jakiego nie potrafiono stworzyć tutaj nigdy przedtem — jaki zresztą nigdy przedtem nie był przydatny na tej ziemi, której niegdysiejsi administratorzy wyznaczali przez wieki funkcję militarnego przedpola, poligonu i osławionego ekonomicznego „Hinterlandu".

* * *

PRZEZ DŁUGIE 714 LAT, od dnia w którym osada rybaków i żeglarzy do godności miejskiej książęcym postanowieniem została podniesiona po czasy obecne, żyło Gryfino w cieniu wielkiego Szczecina. Plany perspektywiczne, opracowywane jeszcze kilka lat temu, nie wyznaczały mu w przyszłości jakiejś wielkiej roli, nie otwierały przed nim kariery. Ciążąc z racji bliskości ku prężnej aglomeracji szczecińskiej, pełnić miało funkcje raczej drugorzędnej kategorii. Kontrpropozycji lokalnych nie było. Cóż można było bowiem zaproponować wielkiemu partnerowi ze swoim niewielkim acz sztandarowym Zakładem Suchej Destylacji Drewna, stolarnią, wytwórnią odzieży, wytwórnią prefabrykatów budowlanych i POM-em?

* * *

I OTO FORTUNA, SKIEROWANA KOŁEM PAŃSTWOWEGO PLANOWANIA i ogólnonarodowych potrzeb, stanęła przed miasteczkiem w całej swojej, znanej dotychczas z fotografii, wielkoprzemysłowej okazałości. **Pierwszy etap Dolnej Odry — to w sumie 1 200 osób załogi. Całe Gryfino liczy sobie w tej chwili nie wiele ponad 6 000 mieszkańców. Dla tej załogi, a także dla tych już nie setek lecz tysięcy, które pracować będą na podgryfińskich nieużytkach w trakcie wznoszenia elektrowni, trzeba będzie przede wszystkim zbudować mieszkania. Więc Gryfino, które zresztą bardzo ładnie zdążyło już odbudować swoje zharatane w 70 procentach przez wojnę śródmieście, musi się rozrosnąć i musi przeskoczyć tradycyjną, średniowieczną siatkę ulic. Na początek — co najmniej 300 mieszkań dla potrzeb najpilniejszych.**

* * *

A PRZECIEŻ JEST TO ZALEDWIE CZĘŚĆ TEGO, co „Dolna Odra" przyniesie miastu. Bo oprócz mieszkań trzeba będzie także rozbudować znacznie sieć ogólnomiejskich usług — piekarnie, masarnie, restauracje bary szybkiego żywienia, kawiarnie, kina. Trzeba będzie pomyśleć o zmianie profilu kształcenia młodzieży gryfińskiej, rozpatrzyć ewentualność uruchomienia technikum energetycznego, powiązać wszechstronnie przyszłość miasta i regionu z przyszłością, którą wyznacza skala Wielkiej Energii.

Przemysł rodzi przemysł — takie jest prawo rozwoju ekonomicznego. Energia „Dolnej Odry" wpłynie na rozwój innych, pozaenergetycznych gałęzi przemysłu w regionie Gryfina. Już dzisiaj założenia projektowe przewidują, że szereg zakładów pomocniczych wzniesionych tutaj dla potrzeb budującej się elektrowni, pozostanie i będzie służyć nadal, innym już potrzebom. Tak stanie się z centralną betoniarnią oraz bazą prefabrykatów, które przekształcić się mają w zakład prefabrykatów posiadający oparcie surowcowe w popiołach elektrowni, z bazą przedsiębiorstw montażowych, wytwórnią gazów technicznych, bazą transportową.

* * *

W SWOJEJ PRACY pt. **„Urbanistyczny rozwój Szczecina"** autorzy — **Piotr Zaremba i Halina Orlińska** — kreśląc wizję rozwoju szczecińskiej aglomeracji miejskiej piszą m. in: **„...W ten sposób rozszerzy się szczeciński zespół miejski, który obejmować będzie Gryfino od południa, Stargard od wschodu oraz Goleniów od północy. Na lewym brzegu Odry zespół miejski obejmie Police i Trzebież, sięgając aż do Nowego Warpna" i dalej, poprzez projektowaną trasę przez Zalew, do Świnoujścia.**

Prognozy te są realne — twierdzą dalej autorzy. **— Ich urzeczywistnienie może trwać krócej lub dłużej, ale już dziś widać wyraźnie, że narastające potrzeby raczej przyśpieszają, aniżeli opóźnią tempo ich realizacji."**

Z metryczki zamieszczonej na końcu tej książki wynika, że oddana została do składania 15 lipca 1964 roku. Police były wówczas na rysownicach inżynierów gliwickiego „Biprokwasu", Świnoport — w marzeniach, o „Dolnej Odrze" nie myśleli na wet najwięksi marzyciele.

B. Chocianowicz

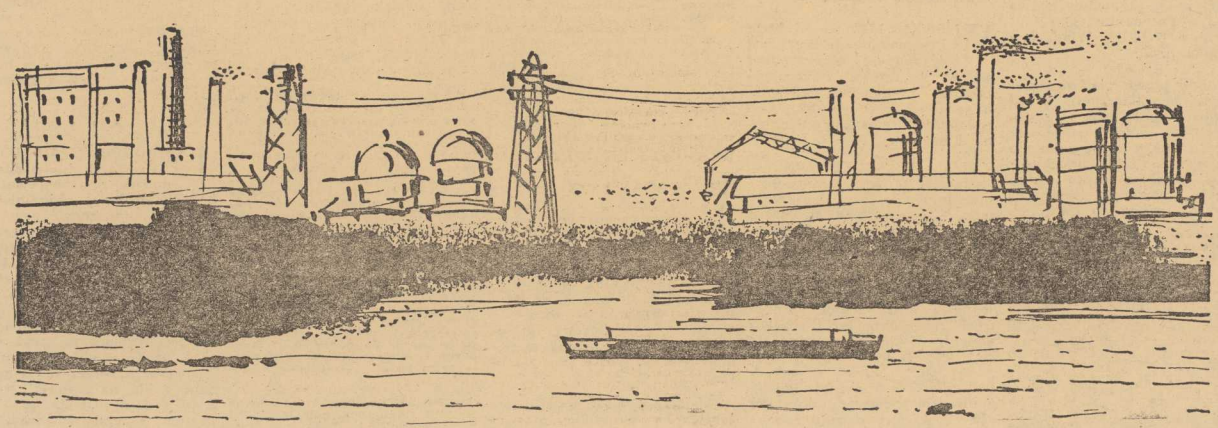

Setki milionów przyjaciół

(Korespondencja z ZSRR)

ZSRR

BYŁO TO pod koniec marca. Siedzieliśmy wieczorem w gronie radzieckich znajomych w Centralnym Domu Literatów na ulicy Hercena. W spisie potraw tutejszej restauracji znajduje się nieodmiennie sandacz po polsku. Nasi radzieccy przyjaciele chcieli żebyśmy ocenili przy okazji na ile nazwa dania jest uzasadniona.

ALE ROZMOWA tylko krótko toczyła się wokół zalet, różnic i podobieństw polskiej i rosyjskiej kuchni narodowej. Nasi gospodarze zaczęli mówić o swoich spotkaniach z Polską. Znany radziecki poeta **Aleksander Nikołajew** opowiedział o zdarzeniu, które miało miejsce 23 lata temu w marcu 1945 roku.

JAKO młody dowódca batalionu Nikołajew brał udział w walkach o wyzwolenie Pomorza Gdańskiego. Na jego baterie wyszło niespodziewanie kilka hitlerowskich czołgów. Przewaga ognia i zaskoczenia była miażdżąca. Koledzy po tym ataku odnaleźli Aleksandra nieprzytomnego, śmiertelnie wykrwawionego. Pocisk oderwał mu ramię. Mogła go uratować jedynie szybka transfuzja krwi, chociaż i to nie wróżyło sukcesu. Wówczas zgłosiła się ochotniczo młoda, polska dziewczyna z pobliskiej wioski. Kilkakrotnie przetaczano jej krew ciężko rannemu oficerowi. Kiedy Nikołajew odzyskał przytomność zobaczył, że jego ocalała ręka połączona jest z ręką nieznajomej dziewczyny.

BARDZO CZĘSTO, gdy rozmawiam z ludźmi radzieckimi średniej i starszej generacji mówią oni o Polakach, których spotkali wyzwalając nasz kraj. Źródła pogłębiającej się z roku na rok prawdziwej przyjaźni sięgają lat okupacji.

BOHATER Związku Radzieckiego czołgista **Władimir Korsakow,** Honorowy Obywatel miasta Sochaczewa opowiadał mi niedawno, że w czasie ryzykownego rajdu jego czołgów w okresie styczniowej ofensywy w 1945 roku, rajdu, który sprawił, że zdezorientowani Niemcy nie zdążyli wysadzić mostu na Bzurze, był wzruszony aktywną postawą polskiej ludności.

PISARZ **Władimir Bielajew** mówił o rannych polskich marynarzach alianckich konwojów zdążających do Murmańska, którzy jak najszybciej chcieli opuścić szpital aby włączyć się do walki ze znienawidzonymi hitlerowcami.

A PRZED PARU DNIAMI rozmawiałem z generałem Stanisławem Popławskim. Tym razem rozmowa nie dotyczyła jednak dziejów I Armii Wojska Polskiego. Generał mówił o swoich wrażeniach z ostatniego pobytu w Polsce, o tym jak był zaskoczony nowym wyglądem znanych mu miast, postępem życia naszego kraju, jego osiągnięciami gospodarczymi. **„Opowiadam o tym na każdym spotkaniu o moskwiczanami, organizowanym przez Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej"** — stwierdził generał. I to jest właśnie drugie żywe źródło kształtujące stosunek ludzi radzieckich do Polaków.

JEŚLIBY na mapie świata intensywnością koloru zaznaczyć stosunek do nas różnych narodów, to tu między Bugiem a Oceanem Spokojnym trzeba by dobrać kolor najbardziej intensywny. Tu mieszkają setki milionów przyjaciół.

Z. Romanowski

Aby rozwinąć i ulepszyć podział pracy

(Korespondencja z Bułgarii)

LRB

PODSTAWĄ, na której opiera się współpraca pomiędzy naszymi krajami, jest Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy, odnowiony i przedłużony na następne 20 lat w kwietniu 1967 r.

Na podkreślenie zasługują nowe formy zawieranych umów o specjalizacji, które od razu wprowadzają obowiązek wzajemnych dostaw wyrobów objętych porozumieniem. Poczynione będą wysiłki zmierzające do zapewnienia wysokiego poziomu technicznego wyrobów, m. in. nawiąże się współdziałanie urzędów do spraw jakości w obu krajach. **W przemyśle okrętowym rozwijają się wzajemne dostawy statków, silników oraz wyposażenia. W ramach współpracy w dziedzinie wyposażenia okrętowego przewiduje się przede wszystkim jego typizację oraz dokonanie na tej podstawie podziału pracy.**

W GÓRNICTWIE Polska okaże pomoc w realizacji projektu rekonstrukcji podsadzki płynnej w bułgarskiej kopalni oraz projektu drążenia szybów metodą mrożeniową. W ramach współpracy w tej dziedzinie szczególna uwaga zostanie zwrócona na rozwiązanie problemu mechanizacji i automatyzacji prac dołowych i powierzchniowych w kopalniach głębinowych.

W PRZEMYŚLE CHEMICZNYM znacznie rozszerzy się zakres postanowień specjalizacyjnych i kooperacyjnych, które z czasem obejmą także barwniki i półprodukty, odczynniki chemiczne oraz chemię gospodarczą i kosmetyki. Przewidziane są wzajemne dostawy produktów chemicznych, m. in. włókien chemicznych, kauczuku syntetycznego i farmaceutyków.

BUŁGARIA, dzięki szybkiemu rozwojowi swej gospodarki, staje się coraz ważniejszym partnerem we współpracy ekonomicznej. Startując po wojnie z niskiego poziomu, Bułgaria osiągnęła najwyższą wśród krajów RWPG dynamikę produkcji przemysłowej.

Rozwój współpracy na linii Warszawa—Sofia wpływa na systematyczny wzrost wzajemnych obrotów handlu zagranicznego, które w latach 1950—1966 zwiększyły się ponad czterokrotnie. (M.G.)

„Pomnik gen. Bema – moim najlepszym dziełem..."

(Korespondencja z Węgier)

WRL

W SWOIM DŁUGIM i bardzo pracowitym życiu Janos ISTÓK stworzył po nad 100 rzeźb z których 12 zdobi place Budapesztu i węgierskich miast, a 30 znajduje się w muzeum i galerii narodowej. Są to rzeźby przedstawiające najwybitniejsze postacie historyczne oraz słynnych ludzi węgierskiej literatury, muzyki i sztuki. **Najwspanialszym jednak dziełem Janosa Istóka jest pomnik generała Józefa BEMA, który usytuowany jest na budapeszteńskim placu, na prawym brzegu Dunaju. Stworzył go w 1934 roku, kiedy miał już 71 lat.**

ZŁOŻYŁEM WIZYTĘ wielkiemu artyście z okazji jego 95 rocznicy urodzin. Mieszkanie, które zajmuje, jest miniaturowym muzeum rzeźb, portretów i obrazów. Są to wszystko dzieła wielkiego mistrza i jego syna Laszlo Istóka, także znanego rzeźbiarza, malarza, pisarza i muzyka w jednej osobie.

Wśród licznych gości zastałem wielu jego przyjaciół, krewnych oraz przedstawicieli radia i prasy węgierskiej. Przybyła także delegacja Polsko-Węgierskiego Towarzystwa Kulturalnego im. Józefa Bema, którego honorowym członkiem jest Janos Istók. Życzono mu dalszych długich lat życia i gratulowano odznaczenia Sztandaru Pracy I Klasy.

Sędziwy jubilat o bystrym spojrzeniu, nadal pełen życia i energii, wyłowił mnie spośród grona ludzi, a kiedy mu powiedziano, że jestem polskim dziennikarzem był szczerze uradowany.

— BARDZO LUBIĘ WASZ NARÓD — powiedział. — Generał Bem był także Polakiem, mój dziadek często o nim opowiadał. Myślę, że jego pomnik jest najbardziej udaną pracą w mojej twórczości. Przeżywałem głęboko każdy moment, kiedy go tworzyłem. Jego postać była moim największym natchnieniem. Zresztą wy Polacy zadziwiacie zawsze cały świat swoim męstwem, swoim bohaterstwem. Poznałem Wasz kraj kiedy bawiłem w Polsce podczas I wojny światowej. Szukałem wtedy w okolicach Krakowa i Tarnowa grobu swego najlepszego przyjaciela, który poległ w bitwie. Kiedy wróciłem na Węgry związałem się mocno z Polakami zamieszkującymi stale w Budapeszcie.

NA POŻEGNANIE Janos Istók, najsłynniejszy węgierski rzeźbiarz obecnej doby, wręczył mi na pamiątkę mały album z fotografiami swych dzieł.

H. Domagalski

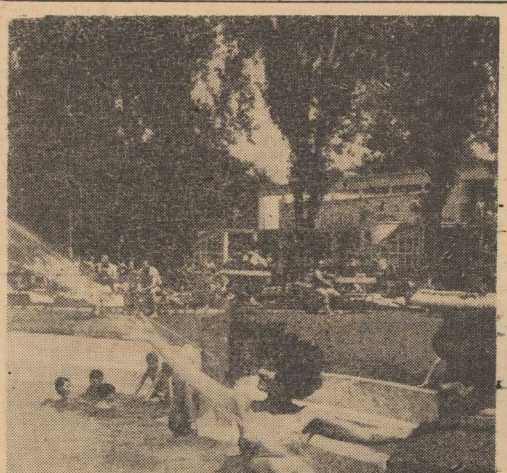

NA JEDNYM ze słynnych basenów na Wyspie Małgorzaty w Budapeszcie. *(CAF — fot. Stasiak)*

RÓŻE Z SACHSENHAUSEN

(Korespondencja z NRD)

NRD

GDY przed 10 laty po raz pierwszy odwiedziłem dawny obóz koncentracyjny w Sachsenhausen, tuż za bramą niegdyś z napisem „Arbeit macht frei" rozpościerało się tylko porośnięte chwastami pole. Za ruinami więziennych baraków ponuro rysowały się na niebie sylwetki wież strażniczych, pordzewiałe druty ogrodzenia przysłaniały półtorametrowe osty i pokrzywy.

— Kraina dawno zapomnianych cierpień! — pomyślałem.

Gdy wraz z moim ówczesnym przewodnikiem, byłym więźniem politycznym Eutenem Graberem, przechodziłem obok szczątków krematorium — wśród zrudziałych traw, błysnęła nagle najprawdziwsza czerwona róża. Pochyliłem się, bo trudno było wprost uwierzyć, że kwiat ten wyrósł tu sam.

Wszystkowiedzący Graber szybko wyjaśnił:

— Różę te zasadziła pewna Holenderka, właśnie w miejscu, w którym rozstrzelano jej syna. Co roku przyjeżdża, by chociaż w tak skromny sposób upamiętnić dzień śmierci... Przez wiele lat nie zaglądałem do Sachsenhausen.

TRÓJKĄT ŚMIERCI

DZIESIĘĆ LAT POTEM dawny obóz ukazał mi się inaczej:

— Miejsce narodowej pamięci i przestrogi! — przeczytałem na tablicach, wskazujących w centrum Oranienburga drogę do dawnego obozu.

W perspektywie bramy, z której usunięto już przedwiekowy napis „Arbeit macht frei", ujrzałem wspaniały pomnik, wzniesiony w najbardziej oskarżycielskiej formie, jaką tylko można sobie wyobrazić. Nad terenami dawnego brunatnego piekła dominował majestatyczny... komin krematorium, z osiemnastu czerwonymi trójkątami na frontonie. Popatrzyłem do otrzymanego w dawnej wartowni SS przewodnika.

PLAN „sanatorium dla politycznych przeciwników hitleryzmu" opierał się na trójkącie, z placem apelowym i zagłębieniami do ustawienia szubienicy pośrodku. Dookoła wznosiły się drewniane baraki więźniów, zastąpione teraz symbolicznymi kamieniami z numerami. Całość otaczały podwójne rzędy drutów kolczastych, oczywiście pod wysokim napięciem.

KONZENTRATIONSLAGER SACHSENHAUSEN uważany był za „wzorcowy", gdyż tu właśnie esesmani zdobywali kwalifikacje, uży teczne im potem w Oświęcimiu i na Majdanku. Czynnikiem wyniszczania numer 1 była przekraczająca siły wyczerpująca praca. Lekarze w mundurach SS przeprowadzali na ludziach zbrodnicze doświadczenia, często kończące się śmiercią. W bunkrze rozstrzeliwań ginęli, oprócz niemieckich antyfaszystów, obywatele Austrii, Czechosłowacji, Polski, Belgii, Holandii, Luksemburga, Francji, Danii, Norwegii, Jugosławii, Związku Radzieckiego. W miarę rozszerzania granic III Rzeszy zwiększała się w Sachsenhausen liczba narodowości.

POCHYLONE SZTANDARY EUROPY

„BRUNATNE PIEKŁO" nie pozostało zapomniane. Podniesione do rangi miejsca narodowej pamięci i przestrogi, Sachsenhausen, podobnie jak Rawensbrueck i Buchenwald, przekształcone zostało w wielkie muzeum dokumentujące zbrodnie hiterowców i symbolizujące zwycięstwo idei postępu i pokoju.

Publiczności, przybywającej tu szczególnie licznie w każdą niedzielę, udostępniono wszystko, co mieściło się w dawnym trójkącie śmierci. W dawnej wartowni SS można otrzymać przewodniki, pocztówki i pamiątki. Potem, obok miejsca do ustawiania szubienicy na placu apelowym można dojść do podnóża symbolicznego pomnika więźniów — owego komina krematorium.

Wśród szczątków krematorium, tam właśnie gdzie przed laty dostrzegłem różę z Amsterdamu, wznoszą się odlane z brązu posągi więźniów, tuż obok na wpół zburzonych pieców do palenia ludzi. Pod pomnikiem tym zawsze pełno jest kwiatów.

PAWILON, przedstawiający walkę narodów Europy z hitleryzmem, to labirynt, w którym w każdym z pomieszczeń dominuje inny język. O tym, że trafiam do sali Związku Radzieckiego lub Luksemburga, mówi także sztandar nad wejściem. Nad ekspozycją tą pracowali nie tylko dawni więźniowie, ale także najlepsi architekci, rzeźbiarze, malarze i historycy z tych krajów, których najlepsi synowie ginęli w Sachsenhausen. Z ramienia Polski zajmowali się tym także przedstawiciele Zarządu Głównego ZBoWiD i Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Zatrzymajmy się przy ekspozycji pod biało-czerwonym sztandarem.

JEJ TWÓRCY pokazali Polskę zdradzoną, pokonaną na froncie, cierpiącą, ale potrafiącą mimo to walczyć przeciw tyranii. W gablotkach wyłożono egzemplarze broni, produkowanej przez żołnierzy konspiracji. Partyzanckie karabiny maszynowe, pistolety i własnego wyrobu granaty na każdym ze zwiedzających robią duże wrażenie. Przemyślna skrytka w podeszwie buta do przenoszenia tajnych rozkazów — to też oręż w walce z okupantem. Wśród fotografii na ścianach nie brak twarzy polskich żołnierzy z kampanii wrześniowej, spod Tobruku, Narwiku i Monte Cassino, zwycięzców spod Lenino, Studzianek, Wału Pomorskiego i Berlina, który był ostatnim aktem epoki piastów.

MIEJSCE pamięci i przestrogi w Sachsenhausen nie jest placówką martwą. Każdego dnia odwiedzane jest przez tysiące przybyszów z NRD, którzy poznają tu fragment nie zawsze łatwych do zrozumienia dziejów swej ojczyzny.

W. Danielak

„MY, PRZEDSTAWICIELE MIESZKAŃCÓW ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ — robotnicy, inżynierowie i nauczyciele, chłopi i pisarze, działacze kultury i sztuki, oświaty, przemysłu i gospodarki morskiej, młodzież miast i wsi — zebraliśmy się w Szczecinie, w roku XX-lecia Polski Ludowej, na Sejmiku Miłośników Ziemi Szczecińskiej, **w celu zespolenia swych wysiłków w pracy na rzecz rozkwitu Pomorza Zachodniego i rozkwitu społecznej inicjatywy jego ludności".**

Z deklaracji programowej SZCZECIŃSKIEGO TOWARZYSTWA KULTURY, rok 1964

SPOŁECZNA PASJA MIESZKAŃCÓW NASZEJ ZIEMI

OD PIERWSZYCH DNI polskiego powrotu na Ziemię Szczecińską rozwijała się tu praca nad integracją społeczną, gospodarczą i kulturalną. Ale aktualne formy naszego współczesnego regionalnego ruchu społecznego zrodziły się w 1963 roku, kiedy to Plenum KW PZPR sformułowało założenia programowe i organizacyjne nowego modelu działalności kulturalnej w województwie szczecińskim. Od swego zarania szczeciński ruch regionalny przebiegał w trzech kanałach: upowszechnienia kultury i popierania twórczości artystycznej, popularyzowania wiedzy o nicy, profesorowie, farmaceuci, słowiańskiej przeszłości i polskiej teraźniejszości regionu, powiązania Szczecina jako ośrodka naukowego i akademickiego z praktyką powiatów. Nowy model określało hasło: **„Powiat samodzielnym ośrodkiem życia kulturalnego".**

ISTOTĄ TEGO RUCHU JEST SPOŁECZNIKOSTWO — działanie na rzecz celów publicznych, styk z władzą partyjną i administracyjną, które temu dobrowolnemu, spontanicznemu działaniu użyczają swego autorytetu. Uczestniczą w tym ruchu: dyrektorzy PGR i zakładów przemysłowych, rol nauczyciele, studenci, sekretarze komitetów partii, dziennikarze, aktorzy, archeolodzy, plastycy. Praktycznie wszyscy obywatele mogą znaleźć tutaj swoje miejsce.

PLATFORMĄ ORGANIZACYJNĄ ruchu regionalnego obejmującą teren powiatu są towarzystwa regionalne. **Mamy ich w województwie 13.** Wszystkie są sfederowane w jeden organizm integrujący SZCZECIŃSKIE TOWARZYSTWO KULTURY. Decyzje w tym ruchu — to rezultat kolektywnych przemyśleń, reprezentatywnych społecznie dyskusji. I to jest udział STK i wszystkich towarzystw w dziele demokratyzacji kultury, w rozkwicie Ziemi Szczecińskiej. **To jest wielka społeczna energia wyzwalana dla wspólnego dobra, autentyczna pasja społeczna mieszkańców tej ziemi.**

Najważniejsze inicjatywy społecznych towarzystw regionalnych

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI CHOJEŃSKIEJ

Dni Owocobrania. Wystawa objazdowa „Piękno Ziemi Chojeńskiej w fotografii i plastyce". Powstanie oddziału Towarzystwa w Cedyni.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI CHOSZCZEŃSKIEJ

Sejmiki chłopskie. Konkursy „wzorowy sołtys — wzorowa wieś" (uczestniczyło w nich 1000 gospodarstw, wyremontowano i wybudowano około 1420 obiektów). Nagrywanie na taśmy relacji weteranów II wojny światowej — pionierów tej ziemi. Współorganizacja seminarium wojewódzkiego poświęconego izbom pamiątek.

GRYFIŃSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNO-OŚWIATOWE

Powołanie Rady Młodych. Stałe kontakty z Serbo-Łużyckim Towarzystwem Kulturalnym. Współpraca z regionalnym kołem studenckim. Dni Ziemi Gryfickiej.

GOLENIOWSKIE TOWARZYSTWO SPOŁECZNO-KULTURALNE

Opracowanie programu obchodów 700-lecia miasta. Spotkania z działaczami społecznymi prowadzącymi punkty bibliotieczne w sprawie rozwoju czytelnictwa na wsi.

GRYFICKIE TOWARZYSTWO KULTURY

(Uchwała PRN przyznała temu Towarzystwu kompetencje komisji koordynacyjnej d/s upowszechnienia kultury). Utworzenie powiatowego funduszu rozwoju kultury, sportu i turystyki. Miejskie i gromadzkie sejmiki kultury w Trzebiatowie, Oriicy, Gorzysławiu. Współpraca z regionalnym kołem studenckim. Dni Ziemi Gryfickiej.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KAMIEŃSKIEJ

(Wyróżnione Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego). Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej. Sesja naukowa „Historia i zabytki Ziemi Kamieńskiej". **Wystawy:** dorobku twórców ludowych, „Kamieniana", plakatu muzycznego, „Realizm w malarstwie XIX i XX wieku", rzeźby ludowej E. Kolacza. **Wydawnictwa:** „Rocznik Kamieński", „Teczka drzeworytów" J. Kostkowskiego — zabytki Kamienia Pomorskiego". Powołanie oddziałów TMZK w Golczewie i Dziwnowie. Współpraca ze studenckim ruchem regionalnym.

ŁOBESKIE TOWARZYSTWO KULTURY

Powołanie oddziałów Towarzystwa w Resku i Stargardzie Łobeskim. Utworzenie studium wychowania estetycznego.

MYŚLIBORSKIE TOWARZYSTWO SPOŁECZNO-KULTURALNE

(Wyróżnione Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego). Opracowanie alternatywnego planu rozwoju kultury w powiecie. Cykl imprez pod nazwą „Rok Młodości". Uporządkowanie parków, konserwacja zabytków. Tradycyjne plenery w Barlinku. Powołanie oddziałów MTSK w Barlinku i Stawie.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI NOWOGARDZKIEJ

Opracowanie programu obchodów 700-lecia Nowogardu. Powołanie społecznego komitetu zadrzewiania.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PYRZYCKIEJ

Utworzenie Spółdzielczego Ośrodka Kultury Wiejskiej w Pyrzycach. Konkurs inspirujący powstawanie placówek kulturalnych w PGR-ach. Organizacja wojewódzkiej inauguracji Roku Kulturalnego 1967/68.

STARGARDZKIE TOWARZYSTWO KULTURY

Coroczna organizacja „Dni Stargardu". Konkursy plastyczne i fotograficzne. Patronat nad Radą Artystyczną Filmów Studyjnych oraz Kołem Absolwentów. Sesja naukowa o dziejach Stargardu.

STOWARZYSZENIE KULTURALNE ZIEMI WOLIŃSKIEJ

Opracowanie planu rozwoju kultury na Ziemi Wolińskiej. Stałe kontakty ze studenckim ruchem regionalnym. Sesja naukowa „Wczoraj i dziś Ziemi Wolińskiej". Obchody 1000-lecia Wolina. Współorganizacja: Festiwalu Krótkometrażowych Filmów Morskich, Festiwalu Artystycznej Młodzieży Akademickiej, Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Chóralnej. **Wydawnictwo:** Woliński informator turystyczny. Popieranie zawodowego i amatorskiego ruchu artystycznego (ognisko plastyczne Z. i St. Kuglinów, „Mirzokształty" St. Tychawskiego, chór nauczycielski, zespół teatralny przy PP. Uzdrowisko Świnoujście).

ODDZIAŁ SZCZECIŃSKIEGO TOWARZYSTWA KULTURY W POWIECIE SZCZECIŃSKIM

Żywa współpraca z środowiskiem nauczycielskim. Podjęcie problematyki życia kulturalnego w Kombinacie Chemicznym w Policach.

RUCH REGIONALNY WSPÓŁDZIAŁA w planowym zatrudnianiu kadr z wyższym wykształceniem, wiązaniu nauki z życiem, upowszechnianiu nowoczesnej wiedzy. Pod jego patronatem rozwija się STUDENCKI RUCH REGIONALNY, którego celem jest umacnianie emocjonalnych związków studenta z rodzinnym powiatem, godzenie ciekawych planów życiowych z interesem społecznym zwłaszcza dobrem regionu.

NA ZDJĘCIU: studenci Pomorskiej Akademii Medycznej podczas pracy na obozie społeczno-naukowym w Ińsku w powiecie stargardzkim.

Karol Czejarek
sekretarz Szczecińskiego Towarzystwa Kultury

Z potrzeby umysłu i serca

RUCH REGIONALNY ZRODZIŁ SIĘ jako rezultat odpowiedzialności za kształt naszego życia. Wiele dowodów świadczy dziś o tym, że szczeciński ruch regionalny jest jedną z podstawowych form upowszechniania kultury. Najistotniejsze w tej działalności jest pogłębianie integracji społecznej na Ziemi Szczecińskiej.

Niemniej ważne jest UTRWALENIE SIĘ NASZYCH SZCZECIŃSKICH REGIONALNYCH TRADYCJI KULTURALNYCH. Rola ta nie jest jeszcze spełniona do końca, lecz nasze inicjatywy i zamierzenia, w ciągu ostatnich lat, zmierzały konsekwentnie do tego celu.

W działaniu społecznych towarzystw regionalnych chodzi o możliwie najpełniejsze ZHARMONIZOWANIE DĄŻEŃ JEDNOSTKI Z WYMAGANIAMI WSPÓŁCZESNEGO ŻYCIA EKONOMICZNEGO, SPOŁECZNEGO I KULTURALNEGO. O wykorzystanie energii i inicjatywy społecznej na rzecz pracy dla społeczeństwa.

Ruch ten powinien odegrać rolę jeszcze bardziej znaczącą w doskonaleniu osobowości poszczególnych ludzi, szczególnie przez kształcenie ich smaku estetycznego, zmysłu krytycznego, poszerzanie horyzontów intelektualnych. Zgromadziliśmy w naszych szeregach LUDZI AKTYWNYCH, OFIARNYCH I ROZUMNYCH, pracujących z potrzeby umysłu i serca, nie jedynie z urzędu. Ten trud, ich niepowtarzalne indywidualności, wzbogacił nasz dorobek. Społeczny ruch kulturalny zapełnił poważną lukę w istniejącym dotąd modelu: umożliwił bezpośredni kontakt między środowiskami, stworzył WIĘŹ MIĘDZY METROPOLIĄ WOJEWÓDZTWA I OŚRODKAMI POWIATOWYMI oraz umożliwił wyzwolenie się ich energii i pomysłowości.

NIE O DEKLARACJE TU CHODZI, liczy się kryterium praktyki, i ono upoważnia do stwierdzenia, że w szczecińskim ruchu regionalnym są ludzie, na których można liczyć w naszym wspólnym działaniu.

SĄDZĘ, że tak pięknie rozwinięty społeczny ruch kulturalny, który jest dziś uzasadnioną dumą naszego regionu, winien stale zwiększać zakres i efektywność swego działania. Oparciem i organizatorem tego ruchu są działające we wszystkich powiatach — mające już dziś bogaty dorobek, regionalne towarzystwa społeczno-kulturalne, stowarzyszone w Szczecińskim Towarzystwie Kultury.

SZCZEGÓLNIE CENNE są inicjatywy i prace, które równolegle ze stałym upowszechnianiem kultury i wnoszeniem do niej nowych, twórczych wartości, realizują zadania podnoszenia wiedzy obywatelskiej i zawodowej oraz bezpośrednio przyczyniają się do wzrostu kultury i gospodarności.

W naszych najbliższych zamierzeniach pragniemy położyć szczególny nacisk na powoływanie — wzorem Barlinka, Reska, Wolina — towarzystw społeczno-kulturalnych w miastach i gromadach naszego województwa, by w ten sposób rozszerzać strukturę naszego ruchu w powiatach.

PRZY OKAZJI chciałbym powitać z radością inicjatywę „Kuriera Szczecińskiego", który poświęcając ruchowi regionalnemu wiele miejsca, podejmuje próbę ukazania integralnego obrazu jego głównych założeń i dokonań.

SZCZECIŃSKI RUCH REGIONALNY obejmuje swym zasięgiem niezwykle różnorodne procesy i zjawiska; jego cechą jest przede wszystkim zajmowanie się kulturą wielopostaciową. Mieści się tu zarówno upowszechnianie kultury artystycznej i sztuki jak też i troska o gospodarność, estetykę otoczenia, obejścia, miejsca pracy, mieszkania, wreszcie higienę.

Szczególnym dorobkiem w krzewieniu kultury, gospodarności i estetyki są SEJMIKI CHŁOPSKIE oraz konkursy „WZOROWY SOŁTYS — WZOROWA WIEŚ".

Na zdjęciu: sejmik rolników w Gryfinie.

Członkowie Rady STK

MARIAN ŁEMPICKI — przewodniczący Prez. WRN w Szczecinie, przewodniczący STK, HENRYK LESIŃSKI — dyrektor Państwowego Archiwum w Szczecinie, wiceprzewodniczący STK, HENRYK STEFANIK — przewodniczący Prez. PRN w Szczecinie, wiceprzewodniczący STK, KAROL CZEJAREK — sekretarz STK, HENRYK HUBER — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie, członek Prezydium STK, WŁADYSŁAW DANISZEWSKI — kierownik Wydziału Kultury Prez. WRN, członek Prezydium STK, ZBIGNIEW TURKIEWICZ — sekretarz WKZZ, członek Prezydium STK JAROSŁAW SZYMKIEWICZ — publicysta TV, członek Prezydium STK, HANNA SKINDER — pracownik naukowy PS, członek prezydium STK, JÓZEF WILKOMIRSKI — dyrektor Filharmonii Szczecińskiej, członek Prezydium STK, ANDRZEJ KORZENIOWSKI — inżynier architekt, członek Prezydium STK, **Edmund Adamski, Andrzej Androchowicz, Jerzy Brzozowski, Zdzisław Czapliński, Zbigniew Czerniawski, Edmund Dobrzycki, Bogdan Dopierała, Stanisław Dłubała, Władysław Filipowiak, Maria Fitz, Bogdan Frankiewicz, Stanisław Garczyński, Tadeusz Gerlicki, Wacław Gelger, Kazimierz Gotkiewski, Antoni Huebner, Jan Jasiak, Stefan Januszewicz, Bolesław Klimczyk, Stanisław Krzywicki, Józef Kozar, Erazm Kuźma, Henryk Kamieniecki, Ireneusz Gwidon Kamiński, Sylwester Kowalik, Zofia Kulmowa, Joanna Kulmowa, Ryszard Liskowacki, Jan Maciejowski, Henryk Mąka, Czesław Mokrzycki, Józef Matuszewski, Władysław Niemirowski, Stanisław Orłowski, Zbigniew Orłowski, Zbigniew Pawlicki, Wiesław Rogowski, Helena Raszka, Zbigniew Szyroki, Zbigniew Szymański, Jan Szyrocki, Lesław Skinder, Bohdan Skłodowski, Wiesław Szymański, Stanisław Słoboda, Stanisław Skarbiński, Barbara Tkaczyk, Edward Tomczyk, Franciszek Warsiński, Czesław Zborowski, Zenon Zaniewicki, Henryk Żukowski, Antoni Żal.**

Józef Matuszewski

— przewodniczący Towarzystwa Miłośników Ziemi Kamieńskiej, lekarz medycyny, kierownik Wydziału Zdrowią Prez. PRN w Kamieniu Pomorskim:

„Tworzymy płaszczyznę współpracy tych wszystkich, którzy pragną pogłębić swoje związki z regionem, przyspieszać jego wszechstronny rozwój. Duży nacisk kładziemy na integrację poszczególnych środowisk zawodowych, umocnienie kontaktów społecznych asymilację społeczną absolwentów wyższych uczelni, młodej inteligencji.

Nasze dokonania napawają nas optymizmem i pozwalają wierzyć w dobrą przyszłość szczecińskiego ruchu regionalnego".

Czesław Mokrzycki

— przewodniczący Stowarzyszenia Kulturalnego Ziemi Wolińskiej, dyrektor PP Uzdrowisko — Świnoujście:

„Intensywności rozwoju gospodarczego powiatu — portu, bazy rybołówstwa dalekomorskiego, uzdrowiska i ośrodka turystyki zdrowotnej — musi towarzyszyć prężna działalność kulturalna i oświatowa. Usiłujemy wyzwalać i popierać inicjatywy służące całemu społeczeństwu, wytyczać kierunki pracy kulturalnej, naukowej i artystycznej".

Stanisław Słoboda

— przewodniczący Towarzystwa Miłośników Ziemi Choszczeńskiej, prezes zarządu PSS w Choszcznie:

„Stworzenie warunków działalności kulturalnej, lepsze gospodarowanie funduszami społecznymi i państwowymi — oto rezultaty wzrostu świadomości społecznej wszystkich mieszkańców naszego powiatu. Prace, które podejmujemy obecnie i planujemy na przyszłość, pomogą rozwinąć jeszcze pełniej działalność społeczną, wniosą w nasze życie nowe wartości materialne i kulturalne".

Tadeusz Gerlicki

— przewodniczący Gryfińskiego Towarzystwa Kulturalno - Oświatowego, dyrektor Oddziału NBP w Gryfinie:

„Odczuwamy głęboką potrzebę skoordynowanego działania, nie hamującego jednak indywidualnych i środowiskowych zamiłowań. Staramy się działać na szerokim froncie kultury. Jest jeszcze wiele do zrobienia, lecz już dzisiaj można powiedzieć, że nasza praca jest owocna, choć jej efekty nie zawsze bywają wymierne".

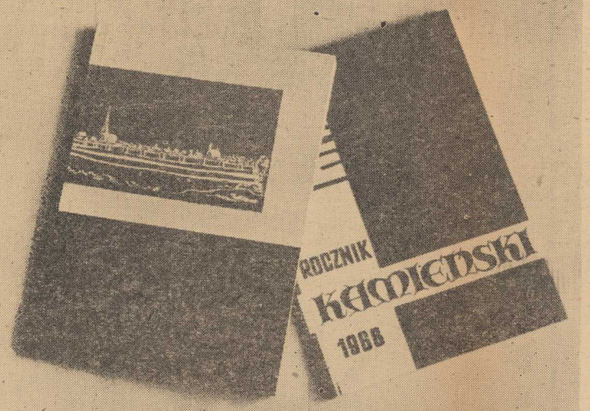

SZERZENIU WIEDZY O PRZESZŁOŚCI I TERAŹNIEJSZOŚCI naszego regionu sprzyjają obchody z okazji jubileuszów powstania miast Pomorza Zachodniego — 1000-lecia Wolina, 700-lecia Myśliborza, 700-lecia Goleniowa, 700-lecia Nowogardu. Organizuje się sesje popularno-naukowe na temat przeszłości i dnia dzisiejszego poszczególnych regionów. Niezwykle cenne, z punktu widzenia trwałości przekazu, są wydawnictwa regionalne — monografie, roczniki (na zdjęciu obok).

Ruch regionalny zwrócił się w naturalny sposób do historii i tej najdawniejszej i najnowszej. Prace badawcze archeologów i historyków, prowadzone od wielu lat, uzyskują range wiedzy powszechnej. Materialne przedmioty historii gromadzi się w muzeach regionalnych i tak zwanych izbach pamiątek, a literaturę historyczną — w powiatowych i gromadzkich bibliotekach.

Na zdjęciu powyżej: w muzeum w Stargardzie.

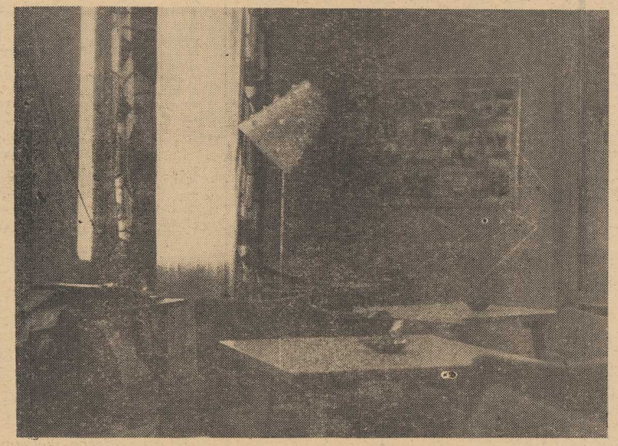

CZYNNIKIEM NAJISTOTNIEJSZYM w szczecińskim ruchu regionalnym jest **zapał ludzi, ich inicjatywa i spontaniczność.** Ale także wyraźnie sprecyzowany **plan, program i baza materialna,** stanowią jego podstawę.

AKTUALNIE mamy w naszym województwie 64 rejonowe ośrodki kultury, w tym 13 w miasteczkach, 13 w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, pozostałe we wsiach indywidualnych. Warto podkreślić, iż od roku 1965 nadano ROK-om uprawnienia zakładów budżetowych.

W województwie działa również: 527 klubów (w tym 292 „Ruchu" i 173 GS „Samopomoc Chłopska"). Około 200 klubów zlokalizowano w Państwowych Gospodarstwach Rolnych; 298 świetlic (204 w PGR); 246 bibliotek publicznych i około 1 500 punktów bibliotecznych; 21 domów kultury; 17 ognisk artystycznych wraz z 21 filiami.

W klubach, domach kultury, rejonowych ośrodkach kultury, rozwija się **amatorski ruch artystyczny.** Ogółem w województwie szczecińskim przy placówkach kultury rad narodowych i związków zawodowych istnieje ponad 400 amatorskich zespołów muzycznych (instrumentalnych i wokalnych), teatralnych, recytatorskich i estradowych; rozwijają działalność — dyskusyjne kluby filmowe, kluby „Pro musica", miłośników teatru.

Na zdjęciu: fragment wnętrza klubu w Rejonowym Ośrodku Kultury w miejscowości Banie, w powiecie gryfińskim.

Opracował: Mariusz Czarniecki
Zdjęcia: Wanda Cieślakowa

Wadim KOŻEWNIKOW (236)

CZŁOWIEK o dwóch obliczach

Tłum. Roman AUDERSKI

— *A czym?*

— *Jednostką armii pancernej, coś jak gdyby u siebie na tyłach. Nasz przedni skraj jest już ze trzydzieści kilometrów stąd. Wygląda, że znajdujemy się na uwolnionym obszarze.*

— *To wspaniale* — uśmiechnął się major. —*Teraz an' rusz nie można oderwać się od armii.*

— *Współdziałanie* — wyjaśnił czołgista. — *Wasza sprawa — obiekt, nasza — pozostała okolica.*

Więźniowie wychodzili z tunelu długim szeregiem. Ludzie szli, podpierając się nawzajem ramionami, ale z wysoko podniesionymi kościstymi podbródkami Szli niekończącą się, chwiejną kolumną.

Lejtnant-czołgista podniósł rękę do hełmu. Kołosow uniósł się z trudem i również przyłożył dłoń do czapki. Więźniami dowodzili ci, których wybrali oni starszymi w swoich podziemnych organizacjach.

* * *

W miasteczku znajdującym się w pobliżu obozu i leśnego masywu był niemiecki szpital, który nie zdążył się ewakuować. W tym to szpitalu umieszczono rannych, a między nimi Kołosowa i Biełowa. Szpital przekazano batalionowi sanitarnemu zajmującej ten rejon zmotoryzowanej jednostki.

Majora Kołosowa w ciężkim stanie wywieziono z niemieckiego miasteczka do szpitala wojskowego. Zdołał tylko z trudem szepnąć komendantowi szpitala w miasteczku, że kontuzjowany Johann Weiss, to bardzo ważna figura i należy otoczyć go specjalną opieką.

Weiss wciąż nie odzyskiwał przytomności. Miał wstrząs mózgu. W tym stanie nie nadawał się do transportu. Zastępcy politycznemu szpitala zameldowano, że w mundurze Weissa znaleziono dokument oficera SD ze specjalnymi pełnomocnictwami podpisanymi przez Himmlera, Müllera, Keitla i Kaltenbrunnera. Zastępca zameldował o tym szefowi oddziału specjalnego. Ten powiedział:

— *A więc major prawidłowo nas poinformował, to jakiś ważny drapieżnik. Jak się poprawi — przesłuchamy. — I uprzedził: — Tylko opiekować się nim jak należy.*

Kontuzja uszkodziła Weissowi nerwy oczne i prawie nie widział. Operację przeprowadził chirurg-okulista sprowadzony z frontu. Ordynujący lekarz mówił po niemiecku, znaleziono pielęgniarki, które również znały ten język. Zrobiono wszystko, żeby uchronić rannego oficera SD przed wszelkimi wstrząsami. Weiss leżał w separatce.

Kiedy świadomość wracała Johann zaczynał powoli zastanawiać się, gdzie jest? Stale, jak spoza mgły, wypływała pochylona nad nim twarz Zubowa w chwili, gdy wyrzucał z samolotu spadochron. Johann widział tę twarz, ten niepewny uśmiech. Zubow jakby przepraszał go, że musi umrzeć.

* * *

Zubow też myślał o Weissie. Przed oczami majaczyła mu niespokojna, zdziwiona twarz Johanna. Szybko zatrzasnął drzwi samolotu, żeby jak najprędzej odciąć się od przyjaciela i nie narażać go na niebezpieczeństwo, bowiem zbyt wyraźnie wyczytać można było z jego twarzy ogromny niepokój.

Kiedy samolot oderwał się od ziemi Zubow ponuro spojrzał na placy pasażerów — pełnomocników SD — i wszedł do przedziału w ogonie maszyny. Tam usiadł przy dużo kalibrowym karabinie maszynowym, pachnącym smarem. Kabina była wąska i ciasna. „Przyjemnie, jak w grobie" — pomyślał z uśmiechem

Czas lotu — siedemdziesiąt minut. Mechanizm zapalnika bomby obliczony był na piętnaście minut od chwili stłuczenia ampułki. Zubow wyjął płaską bombę z mapnika i zawiesił na specjalnym zaczepie pod bluzą munduru, dokładnie pod lewą pachą. Na jego potężnym torsie wypukłość ta była prawie niewidoczna.

Przez ramię przewieszony miał na pasku ciężki belgijski browning.

Policzył pasażerów i członków załogi. Dużo! Można spróbować, ale chyba nie ma sensu. Z pasażerami dałby sobie może radę, ale kabina pilotów była oddzielona metalowymi drzwiami. Jeżeli by walić najpierw w pilotów, to strzały będą niecelne, a zacząć od pasażerów, to piloci zdążą wyskoczyć i wykończą go zanim on zdąży rozprawić się z gestapowcami. A więc pozostaje tylko bomba. Przecież wybuchnie bez pudła.

Bez pudła? Trzeba stłuc ampułkę na pół godziny przed lądowaniem. A nuż coś zawiedzie? Wówczas w ciągu pozostałych piętnastu minut zdąży wykończyć większość gestapowców, zanim oni go wykończą. Chyba wszystko jest logicznie pomyślane, chyba tak właśnie postąpiłby Weiss.

Wtem szarpiący uszy, przenikliwy dźwięk wdarł się w dudniący huk motorów. Zubow ujrzał smukłą sylwetkę myśliwca i błyski serii z karabinów maszynowych. Przypadł do kaemu i skierował lufę tak, żeby w celowniku nie było sylwetki myśliwca. Potem nacisnął spust. Długa seria do końca wystrzeliwanej taśmy rozpaliła lufę do białości.

Zubow chwilę czekał na drugi atak, ale transportowiec, chwiejąc się i drżąc, wszedł w chmurę, jakby za chwilę miał runąć. Zubow przedostał się z kabiny ogonowej do środka samolotu, gdzie słychać było świst wiatru dmącego przez otwory po pociskach, które przeszyły kadłub. Jeden z pasażerów zwisał w fotelu, ale inni siedzieli nieruchomo, bladzi i wczepieni palcami w poręcze foteli.

Zubow wszedł do kabiny pilotów. Nawiewka była przebita w wielu miejscach. Prawy pilot i radiotelegrafista leżeli martwi, jeden w fotelu, drugi z głową wbitą w strzaskaną obudowę radiostacji. Lewy pilot był ciężko ranny, jedna ręka mu zwisała, twarz pokancerowana była odpryskami pleksiglasu. Na widok Zubowa pilot powiedział:

— *Jesteś lotnikiem... — i wskazując oczami na fotel prawego pilota, dodał: — Zrzuć go i bierz stery... Ze mną koniec!...*

Zubow rozpiął pasy, uwolnił ciało martwego lotnika, potem zajął jego miejsce. Nie zauważył, że lewy pilot, uwolniwszy się z pasów, chciał wstać, ale upadł bez sił na martwego radiotelegrafistę.

Zubow pilotował samolot i cały był pochłonięty tą czynnością. Kiedy poczuł, że maszyna słucha go, ogarnęło go uczucie szczęścia. Wiedział, że nie uda mu się dociągnąć samolotu do stanowisk wojsk radzieckich. Z przebitych zbiorników chlustała benzyna. Pozostawały już tylko sekundy. Albo samolot zapali się i wybuchnie, albo spadnie na ziemię ze zgaszonymi motorami.

Do kabiny pilotów wpełz sturmbannfuehrer. Wrzeszczał, usiłując przytrzymać się podnóżka fotela.

Samolot spadał na jakieś miasteczko o wysokich dachach krytych dachówką. Ostatnią myślą i decyzją Zubowa było: „Po co zabijać ludzi? Ludzie muszą żyć!" Z nieludzką siłą ściągnął na siebie drążek sterowy. Miasteczko mignęło jak zjawa. Wyczerpany Zubow z ulgą oderwał ręce od sterów i westchnął. Ale wydechu już nie zdążył zrobić. Ziemia błyskawicznie leciała mu na spotkanie...

Tak właśnie na naszej planecie wygląda malutkie wgłębienie osmalone jakby po upadku meteorytu. A niebo nad nim rozpościerało się czyste. Krótko w tym niebie żył Aleksiej Zubow

Johann Weiss powoli odzyskiwał przytomność, ale ocknął się nagle, jak po ciężkie, kiedy ujrzał nad sobą zamgloną i chwiejącą się sylwetkę Baryszewa. Sylwetka stopniowo robiła się coraz wyraźniejsza, jak obraz na ekranie, który nabiera ostrości.

Na szerokie ramiona Baryszew miał narzucony kitel szpitalny, rażący oczy swą bielą. Baryszew postękując usiadł na krześle obok pryczy i jakby widzieli się zaledwie wczoraj, powiedział w swój zwykły sposób, rzeczowo, z troską w głosie:

— *Jakoś nie jesteś zbyt wesoły, Biełow? — Nachylił się, przytulił gładko wygolony policzek do twarzy Johanna, po czym wyprostował się i mówił dalej: — Witaj! Na dworze upał, a tu u ciebie miło i chłodno. — Rozejrzał się, otarł twarz chustką i zaczął układać na stoliku owoce i różne smakołyki.*

Weiss uważnie i nieufnie patrzył na Baryszewa, czekając kiedy zjawa znów się rozpłynie tak, jak wszystkie inne przedmioty, którym dotąd usiłował się przyjrzeć, aby ustalić czy jeszcze coś widzi. Lecz wraz ze zjawieniem się Baryszewa wszystkie one przybrały wyraźne kontury i istniały już nie jako sylwetki, ale w całej swej realnej okazałości.

Baryszew odwrócił się do pielęgniarki, która stała przy drzwiach, nieco oszołomiona, i przyjemnym tonem poprosił:

— *Dałaby nam siostra herbatki, ale takiej dobrze zaparzonej, po moskiewsku. Czy można prosić? Bo na pewno, jako faszystę, poiliście go lurą po wielu naparach.*

— *Nic podobnego!* — obruszyła się pielęgniarka — *Obsługujemy go tak samo, jak i naszych oficerów.*

— *No, dobrze* — zgodził się Baryszew. — *Więc proszę o herbatkę taką, jaką zawsze dajecie.*

Kiedy pułkownik Baryszew przybył do garnizonowego szpitala w małej niemieckiej mieścinie, gdzie według otrzymanej wiadomości miał znajdować się Biełow, lekarz dyżurny sprawdziwszy listę chorych oświadczył, że żadnego Biełowa tu nie ma i nie było. Jest kilku chorych i rannych oficerów radzieckich, ale nie ma wśród nich tego, kogo pułkownik szuka.

— *Może jest jeszcze jakiś inny ranny?* — dopytywał się pułkownik.

— *Jest Niemiec, oficer SD.* — *Lekarz podniósł brwi i powiedział stanowczo:* — *Jako lekarz nie mogę zgodzić się na przesłuchanie go teraz. To może fatalnie wpłynąć na jego stan psychiczny.* — *I zaproponował:* — *Jeżeli chcecie, mogę wam pokazać jego kartę choroby. To stary faszysta, ale my nie traktujemy go jak przestępcę wojennego, dla nas jest tylko rannym.*

— *Dobrze, przejrzę kartę, to ciekawe.*

Lekarz podał Baryszewowi kartę choroby.

— *Hauptsturmfuehrer Johann Weiss* — przeczytał pułkownik i musiał wytężyć całą siłę woli, żeby zachować spokój.

— *No i co to za ptaszek?* — zapytał niedbale, chciwie zerkając na karajkę z wodą.

— *To chyba wyjątkowo zawzięty faszysta. Wydaje mu się, że jest wśród swoich, w niemieckim szpitalu. Żeby nie wywołać szoku, staramy się unikać wszelkich zadrażnień. Jego stan jest bardzo zły i jeżeli dowie się, że dostał się do niewoli, to wstrząs psychiczny może spowodować śmierć.*

— *No, ale jak myślicie, wyzdrowieje?* — zapytał Baryszew z obawą w głosie.

Lekarz wzruszył ramionami.

— *Liczyliśmy na kurację długotrwałym snem. Taki wypoczynek całego systemu nerwowego daje zazwyczaj najlepsze rezultaty.*

— *Czy on śpi?*

— *Wyobraźcie sobie, że nawet najlepsze środki usypiające nie działają na niego. Choruje, że śpi. Jego powieki reagują na bodźce świetlne, co nie zdarza się u śpiących.*

— *Posłuchajcie* — błagalnie poprosił Baryszew. — *Pozwólcie mi być jakimś kojącym bodźcem. Zrozumcie, kochany, to nasz towarzysz, a mówiąc krótko, po prostu bohater...*

Lekarz wlepił zdumiony wzrok w pułkownika, a ten uderzył w ton błagalny:

— *Pozwolicie, co?* — *I przyznał się:* — *Sam jestem zdenerwowany... Dajcie mi coś... No, coś w rodzaju walerianki...*

Wreszcie Baryszew wziął się w garść i od chwili, gdy znalazł się w pokoju Biełowa, zaczął postępować tak jakby zawsze byli razem, a pułkownik tylko krótko był nieobecny. Oglądając wąski pokój i jakby coś przymierzając, Baryszew zapytał Biełowa: — — *Chyba nie będziesz miał nic przeciw temu, że mi tu pod ścianą ustawią pryczę?* — *I wyjaśnił:* — *Nie jestem ranny, ale niech tylko lekarze dostaną człowieka w ręce, to i choroby się znajdą.*

Kiedy na jego prośbę wniesiono drugą pryczę i Baryszew przebrał się w szpitalną odzież, powiedział:

— *Lubię się poleczyć, chociaż nieczęsto miewałem okazję. Wprawdzie do chirurgów trafiałem, bo mnie przynoszono, ale na własnych nogach jakoś mi się nie zdarzyło.* — *Położył się na pryczy i zaproponował:* — *Zdrzemniemy się, co? Nie chrapiesz?*

Biełow uważnie i niespokojnie patrzył na Baryszewa. Pułkownik przycisnął guzik dzwonka i gdy weszła pielęgniarka, a zaraz po niej lekarz, poprosił:

— *Zbadajcie mnie, coś mi dolega* — *oświadczył mgliście i poklepał się po muskularnym karku.*

Kiedy lekarz i pielęgniarka wyszli, Biełow zapytał z wysiłkiem:

— *To Rosjanie?*

— *Pielęgniarka nie, to Ukrainka, a lekarz — Sybirak. On — wojskowy, a ona ochotniczka.*

— *Własowcy powiedział Biełow.*

— *Też pomysł!* — *wykrzyknął Baryszew.* — *Skąd by się tu wzięli, w radzieckim szpitalu?* — *I poprosił łagodnie:* — *Uspokój się, Łasza. Oceń sytuację obiektywnie bez pośpiechu, przeanalizuj wszystkie fakty. Jakoś nie mogę zasnąć* — *powiedział, kręcąc się w pościeli. Czy dają ci coś takiego, żebyś szybko zasnął?*

Biełow wyszeptał:

— *Dają, ale ja te ich tabletki rozcieram w palcach i zdmuchuję jak pył, żeby nie wiedzieli, że nie łykam...*

Zmrużył oczy.

— *Rozumiem. Chcą mnie uśpić..*

— *Sprytnie to sobie wykombinowałeś* — *pochwalił Baryszew.* — *Ale nie zmuszaj mnie do bezsenności i sam zażyj dla towarzystwa. Bo to jakoś głupio, że ja będę spać, a ty nie.*

Baryszew podał Biełowowi tabletkę i przypilnował, żeby przyjął lekarstwo.

Pułkownik położył się i już po chwili zobaczył, że twarz Biełowa przybrała spokojny, zmęczony wyraz. „Zasnął" — pomyślał.

Biełow spał niemal całą dobę, a gdy się obudził z lękiem otworzył oczy w obawie, że wszystko dokoła znów zacznie się rozpływać we mgle. Okazało się jednak, że obawy były płonne. Widział normalnie. Zobaczył obok siebie drzemiącego na krześle Baryszewa w szpitalnym szlafroku. Leżał nieruchomo, żeby się od razu przy pierwszym szeleście. Uśmiechnął się do Biełowa, podszedł do okna i rozsunął zasłony.

(D. c. n.)

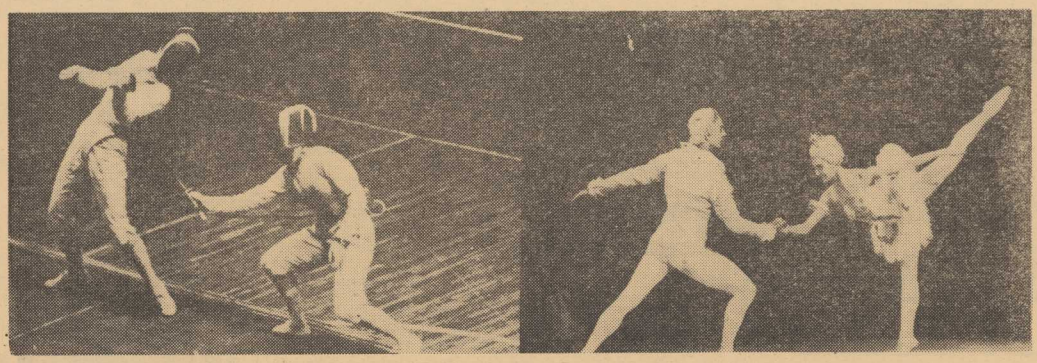

PORÓWNANIA...
(CAF-MTI)

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 10 i 17 — Pływalnia Pogoni — międzynarodowy turniej piłki wodnej.

NIEDZIELA

Godz. 10 i 17 — pływalnia Pogoni — d.c. międzynarodowego turnieju piłki wodnej.

Godz. 11 — hala sportowa — międzynarodowe zawody gimnastyczne.

Godz. 18 — stadion w Lasku Arkońskim — mecz p. nożnej: Arkonia — Vorwaerts Berlin.

PONIEDZIAŁEK

Godz. 10 i 16 — pływalnia Pogoni — d.c. międzynarodowego turnieju w p. wodnej.

Godz. 16 — Wały Chrobrego — uliczny wyścig kolarski.

Godz. 16 — stadion Pogoni — mityng l.a.

Godz. 16 — stadion przy ul. Kordeckiego — międzynarodowe spotkanie w p. nożnej zespołów szkolnych Szczecina i Rygi.

Z czym do Meksyku?

„Królowa" bez dworu

ŁENINGRADZKI WYSTĘP POLSKICH LEKKOATLETÓW, PIERWSZA POWAŻNIEJSZA PRÓBA SIŁ PRZED IGRZYSKAMI OLIMPIJSKIMI W MEKSYKU, PRZYNIÓSŁ — POZA NIELICZNYMI WYJĄTKAMI (SZEWIŃSKA, JAWORSKA, SZORDYKOWSKI, BALACHOWSKI I SZTAFETA 4x400 M) — SAME WIELKIE ROZCZAROWANIA. SYGNALIZOWANY, NIE OD DZIŚ PRZECIEŻ I NIE OD WCZORAJ, POWOLNY ROZPAD SŁYNNEGO ONGIŚ „WUNDERTEAMU", OSIĄGNĄŁ NA LENINGRADZKIM STADIONIE PUNKT KRYTYCZNY. TO O CZYM WSZYSCY WIEDZIELI OD DAWNA STAŁO SIĘ SMUTNĄ RZECZYWISTOŚCIĄ. OKAZAŁO SIĘ, ŻE KRÓL JEST NAGI...

ISTNIAŁA wśród szkoleniowców PZLA koncepcja osiągnięcia przez naszych reprezentantów tzw. „dwóch szczytów" formy. Pierwszy miał przypaść właśnie teraz — drugi w okresie meksykańskich igrzysk. Pierwsza próba zawiodła, trudno łudzić się, że za 4 miesiące będzie lepiej, że stanie się cud i Polacy, tak jak dawniej bywało, będą mogli rywalizować z najlepszymi. Zanim w ogólnym zarysie spróbujemy sobie odpowiedzieć na pytanie dlaczego obecnie polska lekkoatletyka przechodzi tak poważny kryzys, spójrzmy raz jeszcze na jej drogi do sławy i chwały.

ROK 1956, początek naszych wielkich sukcesów, przełomowe zwycięstwo nad uchodzącymi wówczas za potęgę l. a. Węgrami (107:104). W następnym roku przebojem zdobywamy II lokatę w Europie zwyciężając CSRS (121:91), Węgry (120:89) i NRF (117:103). Rok 1953, rok pamiętnych mistrzostw Europy w Sztokholmie, wielka „victoria" polskiej l. a. — 8 złotych medali, 2 srebrne i 2 brązowe. **Ugruntowały one czołową, 3 lokatę polskiej lekkoatletyki w świecie.** Na Olimpiadzie w Rzymie pierwsze złote medale w historii naszej męskiej l. a. (Szmidt i Krzyszkowiak), później znów cała seria świetnych zwycięstw reprezentacji oraz Igrzyska w Tokio ze złotymi medalami Szmidta, żeńskiej sztafety 4 x 100 m, srebro Ireny Kirszenstein, sztafety panów 4 x 100 m, 4 miejsce Maniaka w finale 100 m, srebrny medal sztafety 4 x 400 m.

Na mistrzostwach w Budapeszcie też było nieźle, ale już pojawiły się pierwsze oznaki kryzysu, pierwsze oznaki „starzenia się" reprezentacji. Potwierdzeniem tego stanu były starty w Pucharze Europy, a prawdziwy obraz smutnej rzeczywistości dnia dzisiejszego przyniósł leningradzki trójmecz.

JAK WIĘC to się stało, że z **tak świetnego ongiś zespołu mamy dziś tylko smętne resztki?** Znawcy przedmiotu nie bez racji upatrują przyczyn w następujących faktach:

1) nieustającej „wojnie podjazdowej" o fotele i apanaże w centralnych władzach PZLA, w związku z czym sprawy planowanego szkolenia i racjonalnych przygotowań kadry znajdowały się z reguły na drugim planie („Koterie i kliki, podjazdowe wojny, wzajemne podkopywanie się" — jak pisał „Sztandar Młodych"),

2) źle pojętej i niewłaściwie realizowanej decentralizacji szkolenia,

3) antagonistycznych interesach kadry szkoleniowej PZLA,

4) niewłaściwej pracy w wielu klubach sportowych.

NIE MA SENSU mnożyć tego rejestru błędów — już powyższe wyliczenie wystarcza aby zrozumieć w czym rzecz. Dzięki takiej „polityce" mamy oto dziś, „za pięć dwunasta" Igrzysk Olimpijskich **reprezentację — widmo,** w której obok kilku „Matuzalemów" (jak Sidło, który ma szanse pojechać na 4 Olimpiadę w swojej karierze, czego mu zresztą szczerze życzymy, Piątkowski czy Szmidt) oraz kilku wartościowych i utalentowanych zawodników, mamy same „białe plamy". Nie wypełni ich już teraz najlepszy nawet trener, czy najlepszy nawet zarząd. Może się zresztą nawet zdarzyć przy sprzyjających okolicznościach, że w Meksyku niezmordowana Szewińska zdobędzie 3 medale, że dorzuci coś do tej kolekcji Jaworska, może 400-metrowcy, może Szmidt... i że zadowoli to kibiców-fanatyków, czy podobnych im w typie działaczy. Rzecz jednak przecież nie w ilości olimpijskiego „złota" czy „srebra" — uciułanego przez garstkę zawodników. Taki sposób myślenia byłby kontynuacją starych błędów, byłby wyrazem krótkowzroczności... Odbudowę lekkoatletycznej rzeczpospolitej rozpocząć powinno się od podstaw, od najszerszych podstaw (a te ostatnie oznaczają prawidłowo rozwijany wyczyn w tzw terenie) i rozpocząć tę odbudowę już od dziś. Leningradzka konfrontacja dała dostatecznie dużo spostrzeżeń i tak jasny obraz rzeczywistości, że z wyciągnięciem odpowiednich wniosków i ich realizacją nie powinno się zwlekać. Dla dobra polskiego sportu, dla utrzymania jego wysokiej rangi w świecie.

M. Szymczyk

80-letnia wojna piłkarska

Niech żyje sport?

BRYTYJSKA POLICJA ORAZ WŁADZE KOLEJOWE są coraz bardziej zaniepokojone nasilającymi się awanturami na trybunach meczów piłkarskich. Fanatyczni kibice wyładowują swoją złość lub entuzjazm na... taborze kolejowym. Co tydzień, po meczach brytyjską kolej musi wycofywać z ruchu setki wagonów, doszczętnie zdemolowanych przez piłkarskich chuliganów.

ALE wszelkie rekordy pod względem zaślepionego kibicowania swojej drużynie bije stolica Szkocji, Glasgow. **Tam wojna piłkarska trwa już 80 lat!** Po jednej stronie barykady **„Celtic"**, po drugiej **„Rangers"**, dwa najlepsze kluby szkockie, wspierane przez wrogie obozy rozfanatyzowanych zwolenników.

NIE ŁĄCZY ICH nawet patriotyczne pojęcie wspólnoty brytyjskiej, bo kiedy jeden klub przegrywa z zagranicznym przeciwnikiem, radość panuje w drugim obozie. Tak było np. w ub. roku kiedy to Celtic wrócił bez Pucharu Świata z Płd. Ameryki. W Glasgow żałoba panowała wówczas w obozie zielono-białych (Celtic), a radość wśród zwolenników niebiesko-białych (Rangers). Ów słynny finał o Puchar Świata w Montevideo Celtic — Racing przejdzie do historii futbolu jako jeden z najkrwawszych pojedynków piłkarskich.

DLA SZKOTÓW to jednak nic nowego. To bowiem co dzieje się na boisku i na trybunach podczas derbów lokalnych rywali trudno wprost opisać. Rekord pod tym względem pobił finał pucharu Szkocji w 1909 r. Pierwszy mecz przyniósł remis 1:1, drugi — remis 2:2, a trzeciego nie dokończono z powodu powszechnej bijatyki na trybunach. Obydwa kluby zostały wtedy zdyskwalifikowane, a na honorowej liście zdobywców pucharu Szkocji pod datą 1909 r. widnieje puste miejsce...

ÓW NIE SPOTYKANY CHYBA na świecie antagonizm ma w dużym stopniu podłoże... religijne. Rangers założyli w 1873 protestanci, Celtic w 1887 — katolicy, przy bysze z Irlandii. Przeciwieństwa religijne podsycały „wojnę". Szczególną nietolerancją wyróżniają się „Rangersi". Do dziś nie ma mowy, aby nieprotestancki piłkarz mógł grać w tym klubie.

W CELTIC nie ma tak przykładnego fanatyzmu. Tu jednak celebruje się narodowe tradycje... Irlandzkie. Emblemat klubu składa się z barw narodowych Irlandii, na stadionie powiewa flaga irlandzka. Piłkarz może być każdego wyznania, byle tylko grał dobrze.

Osiemdziesięcioletnia wojna piłkarska w Glasgow stwarza w mieście wiele dodatkowych problemów. Oto np. ojcowie miasta bywając na wszystkich meczach Celticu i Rangersu nie zdradzają ani na jotę swoich sympatii klubowych.

Opr. W. Różycki

Drużyny 5 państw w Szczecinie

Waterpolowy turniej „nadziei olimpijskich"

DZIŚ na pływalni Pogoni rozpocznie się międzynarodowy turniej zespołów młodzieżowych w piłce wodnej. Uczestniczą w nim drużyny CSRS, NRD, Bułgarii, Rumunii i Polski. PZP wystawia 2 zespoły. Wczoraj odbyło się losowanie. A oto zestawienie par:

Sobota godz. 10: CSRS—NRD, Polska I — Polska II i Bułgaria — Rumunia, **godz. 17:** Bułgaria — Polska II, NRD — Rumunia, CSRS — Polska I.

Niedziela, godz. 10: NRD — Polska II, CSRS — Rumunia, Bułgaria — Polska I. **Godz. 17:** Rumunia — Polska II, CSRS — Bułgaria, NRD — Polska.

Poniedziałek, godz. 10: CSRS — Polska II, Bułgaria — NRD, Rumunia — Polska I.

W naszym mieście przebywa sekretarz gen. Polskiego Zw. Pływackiego, JÓZEF BRZOZOWSKI, którego poprosiliśmy o podzielenie się uwagami.

— Do turnieju szczecińskiego tak władze PZP jak i kierownictwa związków pływackich państw uczestniczących w tej imprezie przywiązują duże znaczenie. Startują tu bowiem drużyny młodzieżowe, które już w niedalekiej przyszłości stanowić będą szkielet reprezentacji państwowych przygotowujących się do turniejów o mistrzostwo Europy i olimpijskich. PZP dąży obecnie do zbudowania silnej drużyny narodowej, która z powodzeniem mogłaby konkurować z czołowymi zespołami Europy. Stawiamy więc na młodzież, która pierwszy bojowy chrzest przejdzie właśnie w waszym sympatycznym mieście, posiadającym zresztą piękne tradycje w piłce wodnej.

Informujemy, że bilety wstępu na imprezę upoważniają także do korzystania z kąpieliska. Kąpiel będzie jednak dozwolona tylko w przerwach spotkań (w godzinach południowych). (z)

XXV Rajd Tatrzański

ZAKOPANE PAP. 25 Międzynarodowy Rajd Tatrzański, który jest równocześnie ostatnią eliminacją mistrzostw Europy, w zasadzie rozpoczął się już 19 lipca, albowiem w tym dniu od godzin popołudniowych, komisja techniczna przyjmowała motocykle do parku maszyn. Odbiór motocykli będzie się również odbywał 20 lipca, a w następnym dniu, o godzinie 7 rano, ruszy na trasę pierwszy zawodnik, którym będzie nasz reprezentant Zbigniew Pieczara.

POPLOTKUJMY

BOSO ALE W OSTROGACH?

● *OTO co na temat tzw. „bazy technicznej" polskiej l. a. pisze „KURIER POLSKI": „Zagraniczny tyczkarz ma 5 rodzajów tyczek na różne temperatury, u nas czołowi tyczkarze mają najwyżej 2. Nie mamy nowoczesnych dysków, a pantofle treningowe naszej produkcji rozłażą się na deszczu. W Leningradzie niektórym czołowym lekkoatletom polskim wychodziły na wierzch palce".*

KOBIETA ZAPALI ZNICZ

● *JAK WIADOMO po raz pierwszy w historii Olimpiad znicz olimpijski zapalić ma w Meksyku kobieta. Ma nią być 19-letnia brunetka, mistrzyni Meksyku w biegu na 400 m ENRIQUETA BASILIO. Informacja ta nie uzyskała jeszcze oficjalnego potwierdzenia.*

KADRA NA MECZ „EXPRESSU"

● *OTO kadra piłkarzy z których trener-selekcjoner PZPN wyłoni reprezentację na mecz z drużyną ustaloną przez czytelników „Expressu Wieczornego" (21 sierpnia); Kostka, Szeja, Winkler, Gmoch, Oślizło, Latocha, Janduda, Anczok, Szmidt, Blaut, Szołtysik, Żmijewski, Lubański, Sadek, Jarosik i Gadocha.*

WSWF NA ŚLĄSKU I W LUBELSKIEM?

● *NAJPRAWDOPODOBNIEJ już wkrótce Katowice otrzymają Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego, która początkowo istnieć będzie jako filia krakowskiej WSWF. Starania o utworzenie wyższego studium nauczycielskiego czynią także władze woj. lubelskiego. Nowa uczelnia, podporządkowana warszawskiej AWF miałaby pomieścić w Białej Podlaskiej.*

Zebrał: jet

Losowanie PE w hokeju na lodzie

BONN PAP. W Duesseldorfie odbyło się losowanie nowej edycji rozgrywek o Puchar Europy w hokeju na lodzie. Drużyna mistrza Polski — GKS Katowice zmierzy się w eliminacjach na wyjeździe z mistrzem Finlandii — Kooves Tampere. Przeciwnikiem zwycięskiego zespołu wyłonionego w pojedynkach pary GKS — Kooves będzie w II kolejce PE mistrzowski zespół NRD — Dynamo Berlin. Mecze I kolejki eliminacyjnej winny być rozegrane do 17 listopada br. natomiast II seria spotkań eliminacyjnych będzie odbywać się do 15 grudnia br.

STADION AZTECKI, na którym 90 tysięcy widzów oglądać może widowiska sportowe, położony jest na południowym skraju miasta Meksyk, o 7 minut drogi samochodem od Wioski Olimpijskiej.

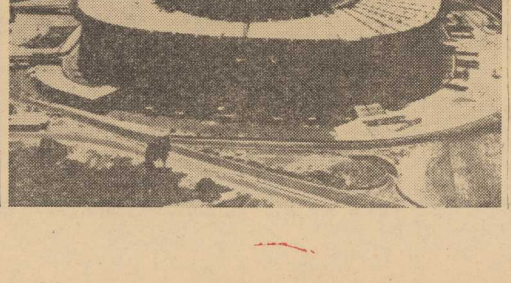

NAUKA

NAUCZYCIEL szkoły średniej przygotowuje do egzaminów wstępnych i poprawkowych z matematyki, polskiego. Tel. 707-81. 60-P

PRACA

WYKONUJEMY prace kreślarskie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 6813.

GOSPOSIA do lekarza na stałe potrzebna zaraz. Al. Woj. Polskiego 42—6. 6510-G

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ 1 do 3 ha ziemi (może być z domkiem) pod Szczecinem — Zdroje, Gumience, Krzekowo. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 6474.

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie, Jasieniak, telefon 263-63. 5560-G

PRZEPRASZAM Tadeusza Wójcika, zam. Szczecin ul. Ściegiennego 11—2 za wyrzucenie jego rzeczy przez okno w dniu 27.VII.68 r. — Danuta Mądra, Szczecin, Ściegiennego 11—2. 6534-G

NOWO OTWARTY warsztat radiowo - telewizyjny. Zdroje, Bat. Chłopskich 86-a. Grzegorz Szewczyk. 6326-G

KUPNO

SKUPUJĘ stare blaty marmurowe, białe (200—500 zł za m kw.). Zgłoszenia kierować listownie pod adres: Józef Stępień, Szczecin, Boh. Warszawy 107—9. 6548-G

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL MZ ES 250/1, rok 1966, stan b. dobry — sprzedam. Telefon 440-11, wewn. 314 lub wewn. 53-14. 6555-G

SAMOCHÓD „Opel Rekord" — sprzedam. Bandurskiego 26—3. 6526-G

MOTOCYKL „Simson-Sport", sprzedam. Tel. 455-09. 6477-G

LOKALE

2 OSOBNE pokoje zamienię na mieszkanie 2-pokojowe z wygodami i c. o. Tel. 391-58, po godz. 19. 6511-G

POKÓJ 2-osobowy do wynajęcia. Tel. 758-96. 6461-G

WOJEWÓDZKIE Przedsiębiorstwo PKS Oddział 1 w Szczecinie poszukuje pokoi sublokatorskich dla zakwaterowania kierowców. Oferty należy zgłaszać w referacie socjalnym — Szczecin, ul. Korzeniowskiego 2, pokój nr 5, parter tel. 471-25 w godz. od 7—15. 2869-K

ZGUBY

W DNIACH 11—14.VII. br. na Odrze w okolicy gazowni zostały zerwane sieci rybackie przez statek. Prosi się o wskazanie miejsca od ciągnięcia sieci za wynagrodzeniem. Wiadomość: tel. 32-116. 6519-G

UNIEWAŻNIA się zgubioną leg. służbową, wydaną ob. Julianowi Kramowi przez Okręgową Komisję Arbitrażową w Szczecinie. 6499-G

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ

w Szczecinie

wzywa wszystkich klientów, którzy oddali do czyszczenia garderobę w latach 1966—1967 w punktach przyjęć przy ul. Kaszubskiej 52 i Kołłątaja 31 i dotychczas jej nie odebrali do zgłoszenia się po jej odbiór w terminie do dnia 15.9. 1968 r.

Garderoba nie odebrana w powyższym terminie przejdzie na własność przedsiębiorstwa.

2848-K

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY Zw. OSP w Szczecinie ul. Tkacka 54

zawiadamia swoich Klientów, że z dniem 1. VII. 1968 r. zmienił nazwę na:

Wojewódzki Zakład Urządzeń Pożarniczych Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Szczecinie ul. Tkacka 54, konto bankowe NBP I O.M. Szczecin 1412-6-3269, nr tel. nie uległy zmianie.

2861-K

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców Ligi Obrony Kraju w Szczecinie

PRZYJMUJE ZAPISY

na kursy kierowców:

Kurs Kat. III amatorskiej początek 25. 7. 1968 r. godz. 17,
Kurs kat. III plus IV amatorskiej początek 25. 7. 1968 r. godz. 17,
Kurs Kat. IV motocyklowej początek 25. 7. 1968 r. godz. 17.
Biuro czynne codziennie od godz. 10—17,
telefon 43-948, ul. Wojciecha 12.

2862-K

W dniu 15 lipca 1968 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nieodżałowany kolega

Stefan Grudzień

dyspozytor Kółka Rolniczego w Glinkach, odznaczony Medalem 10-lecia Polski Ludowej.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają
Zarząd i Członkowie
Kółka Rolniczego w Glinkach.

6847-G

ZAPISY DO SZKÓŁ

Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących SPBM nr 1, ogłasza zapisy do klas pierwszych na rok szkolny 1968/69 w zawodach: montera konstrukcji żelbet., posadzkarza, cieśli, murarza, betoniarza-zbrojarza, malarza. Wiek kandydatów — ukończone 16 lat. Kandydaci winni złożyć w dyrekcji szkoły przy ul. Szerokiej 53-B, tel. 757-64 następujące dokumenty: podanie, życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, dwie fotografie. Nauka w szkole trwa dwa lata. Uczniowie do lat 18 otrzymują w okresie nauki wynagrodzenie: w pierwszej klasie 260—420 zł miesięcznie, w drugiej 380—500 zł i do 25 proc. premii. Uczniowie, którzy ukończyli 18 lat otrzymują wynagrodzenie: w pierwszej klasie 4.20 zł za godz., a w drugiej 4.60 zł za godz. i do 25 proc. premii. Dla zamiejscowych szkoła posiada internat. Do szkoły przyjmuje się kandydatów bez egzaminów wstępnych. Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły w godzinach od 8—15. Chętnym prześlemy szczegółowy informator.

2849-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych w Poznaniu — Rejonowe Kierownictwo Robót Telekomunikacyjnych Szczecin, al. Niepodległości 41/42 zatrudni tegorocznych absolwentów Zasadniczej Szkoły Łączności i Zasadniczej Szkoły Elektrycznej. Zgłoszenia przyjmuje ref. kadr. pokój 131. 2846-K

Szczecińskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze w Szczecinie-Skolwinie, ul. Stołczyńska 100, zatrudnią zaraz 20 kobiet do prac pomocniczych i do produkcji. Warunki pracy i płacy zgodnie z taryfikatorem dla pracowników przemysłu papierniczego. Pracownicy SZCP otrzymują deputat węglowy. Przy zakładzie czynna jest stołówka. Warunkiem przyjęcia do pracy jest dobry stan zdrowia oraz ukończone 18 lat życia. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr SZCP — telefon 43-241, wewn. 110.

Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. D-4

TEATRY

POLSKI — „Skok" g. 19; niedziela: g. 19.30; w poniedziałek — nieczynny; WSPÓŁCZESNY — „C. k. narzeczony" g. 19.30; niedziela: g. 19, w poniedziałek nieczynny; CYRK „WISŁA" — al. Wyzwolenia g. 15, 19; (sobota, niedziela i poniedziałek).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Za waszą i naszą wolność" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — pol.-radz. — od lat 14; „Ostatni cowboy" g. 22.45 — USA — niedziela i poniedziałek: „Za waszą i naszą wolność" g. 12, 14, 16, 18, 20; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Dzingis Chon" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — jug.-NRF — od lat 16 — panoram. (sobota, niedziela i poniedziałek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Jezioro Flamingów" g. 9, 11 — meksyk. od lat 7 — dubbing; „Przesun się kochanie" g. 13, 15.30, 18, 20.30 USA od lat 14, panoram.; niedziela i poniedziałek: „Przesun się kochanie" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — od lat 14 — panoram.; OGRODOWE — „Pogarda" g. 21 — fr.-wł. od lat 18 — panoram.; niedziela: „Sobótki" g. 21 — pol. (wstęp bezpłatny); poniedziałek: „Pogarda" g. 21; DER BY — „Old Surehand" g. 21 — jug. panoram.; niedziela: „Poznańskie Słowiki" g. 21 (wstęp bezpłatny); poniedziałek: „Old Surehand" g. 21; POLONIA (tel. 218-34) „Gamon" g. 9.15, 11.30, 13.45 — fr. panoram. od lat 14; „Druga prawda" g. 16, 18.15, 20.30 — fr. panoram. od lat 16 (sobota, niedziela i poniedziałek); PIONIER (tel. 475-02) „Opiekun ptaków" g. 10 — pol.; „Flip, Flap i inni" g. 11, 13, 15 — USA — od lat 11; „Mikołaj Kopernik" g. 17; „Gdzie jest generał" g. 18, 20 — pol. od lat 12; „Tygrys lubi świeże mięso" g. 22 — fr.-wł.; niedziela i poniedziałek: „Mikołaj Kopernik" g. 17; „Gdzie jest generał" g. 18, 20; „Tygrys lubi świeże mięso" g. 22; MARS — „Hatari" g. 18 — USA — od lat 11; (sobota, niedziela i poniedziałek); PROMIEŃ — „Fantomas wraca" g. 16, 18, 20 — fr. panoram. od lat 14; niedziela i poniedziałek: g. 14, 16, 18, 20; FALA „Jak się masz Vero" g. 17, 19.10 — węg. od lat 16; niedziela: „Wikingowie" g. 13, 15.20, 17.40, 20 — USA — panoram. od lat 14; poniedziałek: g. 17, 19.20; ECHO (Krzekowo) „Hajducy" g. 18, 20 — rum. od lat 16; panoram.; niedziela i poniedziałek: „Wyprawa siedmiu złodziei" g. 18, 20 — USA — od lat 16 — panoram.; MEWA (Żelechowo) „Dywersanci" g. 18.30 — jug. od lat 14 (sobota i niedziela); poniedziałek: „Sabrina" g. 16, 18.30 — USA — od lat 14; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Morderca po naszemu" g. 17, 19 — czeski — od lat 16 — panoram.; „Gangster i urzędnik" g. 21 — USA — od lat 16; niedziela: g. 20; „Morderca po naszemu" g. 14, 16, 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Życie małżeńskie" g. 18, 20 — fr. cz. „ONA" — fr. panoram. od lat 16; niedziela: g. 16, 18, 20; poniedziałek: „Prawda przeciw prawdzie" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 16 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Paryż — Warszawa bez wizy" g. 18, 20 — pol. panoram. od lat 14 (sobota i niedziela); poniedziałek: „Ringo Kid" g. 18, 20 — USA — od lat 14 — panoram. BAJKA (Police) „Królowa statku beznyowej" g. 17, 19 — radz. od lat 14; niedziela: g. 15, 17, 19; poniedziałek: „Włóczęgi północy" g. 15, 17, 19 — USA — od lat 7; SYRENKA (Jasienica) „Upiór z Morrisville" g. 19 — czeski od lat 14; niedziela i poniedziałek: g. 17, 19; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Gdy miłość przemija" g. 19 — jug. od lat 16; niedziela: g. 18; poniedziałek: „Twarzbliega" g. 18 — USA — od lat 14; INA (Stargard) „Wehikuł czasu" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 14; niedziela: g. 15.30, 17.30, 19.30 — USA — od lat 14; „Skarb" g. 12; poniedziałek: „Dzwonić Northside 777" g. 17.30, 19.45 — USA — od lat 14; PANORAMA (Stargard) „Stajnia na Salvatorze" g. 17, 19 — pol. od lat 16 — panoram. (sobota i niedziela); poniedziałek: „Ostatni Mohikanin" g. 17, 19 — NRF — od lat 11 — panoram.; DAR (Stargard) „Winnetou" g. 16, 18, 20 — jug. od lat 11 — cz. III — panoram. (sobota, niedziela i poniedziałek), w niedzielę i poniedziałek o g. 12.30 „Bajka o czapce Saltanie" — panoram.; WISŁA (Goleniów) „Piękna Angelika" g. 18, 20 — fr. od lat 16 — panoram.; niedziela i poniedziałek: g. 16, 18, 20; „Święta wojna" g. 16; WENUS (Goleniów) „Działa Navarony" g. 18.30, 21 — ang. od lat 14 — panoram.; niedziela: g. 18, 20.45; „Pani Twardowska" g. 12; poniedziałek: „Dwaj z Teksasu" g. 18.30, 21 — USA — od lat 11 — panoram.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Drewniany jeździec" g. 10, 11; poniedziałek: „Eskapada" g. 10, 11; BAŁTYK — „Jezioro Flamingów" g. 9, 11 (niedziela i poniedziałek); PIONIER — „Opiekun ptaków" g. 10; „Flip, Flap i inni" g. 11, 13, 15 (niedziela i poniedziałek); MARS — „Awantura w sadzie" g. 11, 12; (niedziela); PROMIEŃ — „Przybycie tytanów" g. 13 (niedziela); FALA — „Co wiemy o Popieluszce" g. 12 (niedziela); ECHO — „Niespodzianka" g. 16 (niedziela); SZMARAGDOWE (Zdroje) „200 mil do domu" g. 12 (niedziela i poniedziałek); HUTNIK — „Latarnik" g. 12 — (niedziela i poniedziałek); PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Pieczone gołąbki" — g. 12 (niedziela i poniedziałek); BIAŁY ŻAGIEL — „Niedaleko Warszawy" g. 16 (niedziela i poniedziałek); MEWA — „Piątka z ulicy Barskiej" g. 12 (niedziela i poniedziałek); SYRENKA — „Młodość Chopina" g. 14.45 (niedziela i poniedziałek); BAJKA — „O gałgankowym smoku" g. 11.15; poniedziałek: „Włóczęgi północy" g. 15.

FOTOPLASTYKON — Wol. Pol. 36 — „Berlin — ZOO" g. 10.30—20.30.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Miłe kłopoty" g. 19 (sobota i niedziela); w poniedziałek: „Tom Jones" g. 19 — ang. od lat 16.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; XX lat galerii sztuki polskiej, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa, rzemiost pokrewnych i monety na Pomorzu Zachodnim g. 9—15; ZAMEK — IV Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 10—18; WAŁY CHROBREGO 3 — „XX-lecie Stoczni Szczecińskiej" g. 9—19; (W niedzielę) — wystawy czynne od g. 10—16; w poniedziałek — nieczynne.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; SZPITAL MIEJSKI — Chirurgia — Gołęcino: KLINIKA CHORÓB WEWN. — Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy Piotra Skargi; PORADNIA OGÓLNA — Kaszubska — g. 19—7; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 20—8.

NIEDZIELA

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; PORADNIA DLA DZIECI — Wojciecha 7 — g. 12—17; III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; KLINIKA CHORÓB WEWN. — Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; PORADNIA OGÓLNA — Kaszubska — czynna całą dobę; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 9—14; SP. LEKARZY SPEC. — Woj. Pol. 42 — wizyty domowe, całą dobę (tel. 86-61).

PONIEDZIAŁEK

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; WEWN. — Arkońska; KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany; PORADNIA DLA DZIECI — Wojciecha 7 — g. 12—7; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 9—14; SP. LEKARZY SPEC. — Woj. Pol. 42 — wizyty domowe całą dobę.

APTEKI

SOBOTA I NIEDZIELA

NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 240-68; NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41; NR 47 — al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46 (dodatkowo odtrutki i tlen). POGOTOWIE PRACY APTEK NR 10 — (Glinki); NR 11 (Dąbie); NR 12 (Podjuchy); NR 62 (Zdroje).

PONIEDZIAŁEK

NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-42; NR 33 — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 245-51 (dodatkowo odtrutki i tlen); NR 43 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

PRZETARGI

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" w Szczecinie, ul. Świerczewskiego 29, ogłasza przetarg na: wykonanie i montaż konstrukcji stalowej wraz z instalacją elektryczną magazynu technicznego na terenie składu dystrybucyjnego nr 2 w Szczecinie. Koszt orientacyjny 250 000 zł, termin wykonania 30.11.1968 r. wykonanie fundamentów piaskowo-mazutowych z pierścieniami betonowymi pod trzy zbiorniki na terenie składu dystrybucyjnego nr 3 w Szczecinie. Koszt orientacyjny 185 000 zł. Termin wykonania dla zbiornika nr 3 do dnia 5.8.1968 r. dla pozostałych do 31.8.1968 r. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu znajduje się w Dziale Inwestycji, pokój 209. Termin składania ofert 7 dni od daty ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia po upływie terminu ich składania. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające obowiązujące uprawnienia. Zastrzega się sobie prawo wzięcia oferenta bez podania uzasadnienia. 2877-K

Szczeciński Zarząd Aptek ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż: samochodu ciężarowego „Star 20" MA 0698, cena wywoławcza zł 33 000, samochodu ciężarowego „Star 20" MA 0182, cena wywoławcza zł 27 500. Przetarg odbędzie się w dniu 29 lipca 1968 r. o godz. 9 w sali konferencyjnej SZA przy ul. Więckowskiego 1/2 na zasadach ustalonych zarządzeniem Min. Kom. z dnia 28.1.1968 r. (Mon. Pol. Nr 4). Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania należy wpłacić w kasie SZA w terminie do dnia 27.VII.1968 r. Pojazdy można oglądać w okresie 3 dni poprzedzających przetarg w godzinach od 8—10 w bazie transportu SZA przy ul. Dębogórskiej Nr 32. 2864-K

Dyrekcja Szczecińskiej Stoczni Jachtowej w Szczecinie, ul. Światowida 6, ogłasza przetarg na kapitalny remont hali szkutniczej — roboty budowlane. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne posiadające odpowiednie uprawnienia. Termin składania ofert do dnia 29.VII.1968 r. Otwarcie ofert nastąpi 30.VII.1968 r. w dziale technicznym, dokumentacja do wglądu w dziale inwestycji. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 2865-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Szczecinie, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót elewacyjnych i posadzkowych budynku naszego ośrodka wczasowego w Świnoujściu przy ul. Słowackiego 7. Termin wykonania robót: wrzesień, październik 1968 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne posiadające uprawnienia budowlane. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 15.VIII.1968 r. w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Szczecinie przy ul. Klonowica 16 (Szkolna Socjalna pok. 414). Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. VIII.1968 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej przedsiębiorstwa. Skrócony kosztorys na elewację i roboty posadzkowe jest do wglądu w Sekcji Socjalnej gdzie również można uzyskać bliższe informacje na miejscu lub telefonicznie tel. 744-11 wewn. 219 w godz. od 7—14. Zastrzega się prawo do wyboru oferenta bez podania uzasadnienia decyzji. 2866-K

„Społem" ZSS w Warszawie, Paczkarnia w Szczecinie, ul. Ludowa 24, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż: podgrzewacza parowego do mleka — żelazny w kształcie basenu — wymiary 2,5x1,6x1,0 m — cena wywoławcza 2 313 zł. Mieszalnika do mleka — duraluminium — pojemność 2 000 l., 2,0 m wysoki, 1,5 m średnica. Cena wywoławcza 12 000 zł. Dwóch wózków konstrukcji stalowej do słoików o 480 wieszakach. Wózki na 4 małych ogumionych kółkach. Cena wywoławcza za 1 szt. 1 859 zł. Wymienione urządzenia można oglądać w dniach 25—30.VII.68 r. w godzinach od 8—15 w Szczecinie, ul. Ludowa nr 24. Przetarg odbędzie się w dniu 30.VII.68 r. o godz. 13 w Szczecinie, ul. Ludowa 24. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne, po wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy „Społem" ZSS — Paczkarnia w Szczecinie, najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 15. 2867-K

Dalekomorskie Biuro Rybackie PP w Szczecinie, Plac Batorego nr 4, ogłaszają przetarg ograniczony na sprzedaż: samochodu osobowego Warszawa nr silnika 057388, nr podwozia 94997, nr rej. MA 7855. Cena wywoławcza 30 000 zł oraz samochodu Star A 25, nr silnika 50248, nr podwozia 30045, nr rej. MA 5750 — cena wywoławcza zł 32 788. Przetarg odbędzie się 2 sierpnia 1968 r. o godz. 10. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Przy zakupie samochodu ciężarowego wymagane jest zaświadczenie z Wydziału Komunikacji Prez. MRN — stwierdzające prawo do nabycia pojazdu. Przystępujący do przetargu obowiązani są najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacić do kasy DBR wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu. Oględzin samochodu dokonać można w miejscu przetargu ul. Światowida 9 — nabrzeże Mak o godz. 10—14.

2868-K

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

9.25 Film fr. „Agata, autostop i mężczyźni", 15.50 Program dnia, 16 Sprawozdanie z zawodów l. a. o Memoriał Braci Znamieńskich, 17.15 Dziennik TV, 17.20 „Caia naprzód", 17.55 Film „Artyści areny", 18.30 Reportaż „Ludzie z tablicy", 19 „Droga wsi polskiej", 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.10 Film z serii „Ewa" — „Ewa i sceny małżeńskie", 20.40 Program rozrywkowy „Olsztyńscy lansjerzy", 21.30 Dziennik TV, 21.45 Wiadomości sportowe, 21.55 Film „Agata, autostop i mężczyźni", 23.25 Program na dzień następny.

NIEDZIELA

8.35 Program dnia, 8.40 Film TV „Sopot 67", 9.30 Film „Przygody trzech muszkieterów", 10 Reportaż z obozu pionierów (z Moskwy), 10.30 „Przypominamy, radzimy", 10.30 „Melodie na dzień dobry", 11 PKF, 11.45 TV mecz o puchar CRZZ Huta „Batory" — Huta „Lenina", 13.20 Dziennik TV, 13.30 „Spotkanie z przyrodą", 13.55 „Przemiany", 14.25 Dla dzieci „Bo w Mazurze taka dusza", 15.25 „Chwila wspomnień", 16 Sprawozdanie z zawodów l. a., 17.15 Felieton filmowy „Miesiąc pierwszy", 17.35 Rep. filmowy z Turoszowa, 17.55 Estrada literacka, 18.35 Z cyklu: „Klub 6 kontynentów" — „Polska daleka, a bliska", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.10 Tele-variete, 21.10 Film pol. „Skąpani w ogniu", 22.40 Niedziela sportowa, 23.30 film „Cliff Richard", 23.40 Program na dzień następny.

PONIEDZIAŁEK

11.35 Program dnia, 11.40 Wiadomości, 11.55 Transmisja z uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza, 12.40 Film radz. „Diabeł morski", 14.15 Transmisja z Festynu „Nad Rusałką", 14.45 Kino krótkich filmów, 15.15 Program muzyczno-poetycki „Mazowsze — Warszawa", 15.55 „Czas tworzenia", 16.20 Program pośw. laureatom Nagród Państwowych, 17.10 Teatr TV „Król i aktor", 18.10 D. c. festynu „Nad Rusałką", 18.35. Program estrady wojskowej „Po ten kwiat czerwony", 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Koncert z dedykacją, 20.55 Film z serii „Stawka większa niż życie", 21.55 Sport, 22.10 Śpiewa Wanda Warska, 22.30 Program na dzień następny.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

9 Omówienie programu, 9.05 Gimnastyka, 9.15 Gospodarka socjalistyczna, 10 Kronika, 10.35 „Szczęście to czas", 14 Wiadomości, 14.05 Taniec, rzemiosło i sztuka Afryki, 14.30 „Rady pedagogiczne", 15 Dla dzieci „Dżungle, stepy, oceany", 16.30 Program z Rostocku, 17.30 Wiadomości, 17.35 Sport, 18.30 Tele-reklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Sport, prognoza, kronika, 20 Komedia muzyczna „Trochę — to już coś", wiadomości, 21.15 Film ang. „Zielony mężczyzna", 22.30 Kronika, 22.50 TV film jug.

NIEDZIELA

9.10 Omówienie programu, 9.15 Gimnastyka, 9.25 Kronika, 10 Program dla dzieci, 10.20 Program dla młodzieży „Wędrujące melodie", 11 „Wesołe rozmaitości", 12 Wiadomości, 12.05 „Żarty", 12.30 Program z Rostocku, 13 „Niedzielna rozmowa", 13.30 Prognoza pogody na tydzień, 13.45 Program z Rostocku, 14.15 Program dla wsi, 14.45 „W krainie baśni", 16.15 Wiadomości, 15.20 „Czego sobie życzysz", 16.10 „Nie ma czasu na miłość", 17.45 Wiadomości, 18 Sport, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.30 Kronika, 20 „Skąpiec" — J. B. Moliera, wiadomości, 21.30 Reportaż „Inny front", 22 „Proszę nie przeszkadzać", 22.30 Wiadomości, 22.35 Sport.

PONIEDZIAŁEK

8.45 Omówienie programu, 9.50 Gimnastyka, 10 Kronika, 10.35 Sztuka TV, Reportaż „Inny front", 15.45 Omówienie programu, 15.50 Gimnastyka, 16 „Rady pedagogiczne", 16.30 Dla dzieci „Teddy Puck", 17 Wiadomości, 17.05 Film „Jeden spośród nas", 18.35 Przemówienie ambasadora PRL, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Nowości nauki i techniki, 19.30 Kronika, 20 Film Polski „Wilcze ślady", 20.50 Polski film TV „Zasadzka", 21.45 „Czarny kanał", 22.10 „Moja ulica", Warszawa — moje miasto", 22.35 Kronika.

RADIO

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 12.25, 18.25, 24.

7.50 Muzyka poranna, 8.15 „Rodzinny zakład pracy", 8.35 Wspomnienia oficera I Dywizji, 9 Muzyczne barwy dnia, 9.25 „List ze Śląska", 10 „Kompozytorzy — dzieciom", 10.25 Słuchowisko „Nikt, tylko kwity", 11.08 Melodie rozrywkowe, 11.25 Koncert chopinowski, 12.35 Reportaż, 12.50 Koncert życzeń, 13.25 „Człowiek w lustrze", 13.45 Koncert dla wczasowiczów, 14.45 „Mały relaks", 15 Pogodne melodie, 15.20 Echa III Festiwalu Pieśni Chóralnej, 15.45 Manifest wolności, 16.05 „Filipinki" — w nowym repertuarze, 16.20 „Ryba prosto z burty", 16.35 Koncert życzeń, 17 PAW, 17.15 „Nasze sprawy", 17.25 Polskie piosenki, 18 Zespół Rozgłośni Gdańskiej, 18.20 Felieton J. Michalskiego, 18.30 Felieton M. Jorsta, 19.07 „Z Międzynarodowego Spotkania Chórów w Warszawie", 19.30 „Matysiakowie", 20 Zespół J. Milliana, 20.20 „W paru słowach", 20.25 Muzyka rozrywkowa (z nowych nagrań radiofonii CSRS), 21.31 Recital tygodnia, 22.05 Tańce ludowe różnych narodów, 22.20 Radiokabaret „Trzy po trzy", 23.20 Koncert wieczorny, 0.05—2.55 Program nocny (I pr.).

NIEDZIELA

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 17, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 16, 20.30, 24.

7.45 „Swojskie melodie", 8 „Moskwa z melodią i piosenką", 8.35 „Radioproblemy", 8.45 Bałtycka wachta, 9.05 Koncert piosenki, 9.30 „Szkoła uczuć", 9.45 Felieton muzyczny, 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża, 10.25 Wesołe Trójmiasteczko, 10.57 Sprzężenia muzyczne, 12.10 „O czym mówią w świecie", 12.30 Poranek symfoniczny, 13.30 „Program z dywanikiem", 14.35 Z nagrań radiowego studia „M-2", 15 Dla dzieci „Ciocia i gang", 15.45 „Na letniej scenie", 16.05 „W palestrze mówiono", 17.05 Warszawski tygodnik dźwiękowy, 17.30 Rewia piosenek, 20.32 Z bolsk i stadionów, 21.22 Muzyka taneczna, 22.20 „Gawęda wieczorna", 22.30 Niedzielne spotkania z muzyką, 23.25 Melodie na dobranoc, 0.05—2.55 Program nocny (I pr.).

PONIEDZIAŁEK

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 20.30, 24.

7.40 Reprezentacyjna orkiestra WP, 8 „Moskwa z melodią i piosenką", 8.45 W marszu i na biwaku, 9 Świąteczne wydanie gdańskiego magazynu porannego, 9.40 Lipcowe święto w lipcowym nastroju, 10 „Drogi Polaków", 10.30 Recital M. Stebnickiej, 11 „Byle karabin był w garści", 11.30 Echa sopockich festiwali „Róża była czerwona", 12.10 Reportaż „Potentat na starcie", 12.40 Poranna muzyka operowa, 13.30 Zespoły młodzieżowe i soliści, 14 Zespół „9", 14.45 Przeboje filmowe J. Klepury, 15 Słuchowisko dla dzieci „Spoza gór i rzek", 15.45 Polskie zespoły rozrywkowe, 16 Opowiadania S. Fleszarowej-Muskat „Trzeci", 16.50 „25 lat piosenki żołnierskiej", 17.05 „Jak się pan czuje, panie inżynierze?", 17.20 Wodewilowe melodie, wodewilowe piosenki, 18.10 Echa konkursu muzycznego im. królowej Elżbiety Belgijskiej, 19 Przeboje radiowego studia piosenki, 19.30 Słuchowisko „Bohater bez etatu", 20.32 Z bolsk i stadionów, 21.25 Panorama polskiego jazzu, 22 Ogólnopolskie wiadomości sportowe, 22.15. Kwadrans melodii rozrywkowych, 22.30 Opowiadanie „Mantylka", 22.45 Lipcowy festyn taneczny, 0.05—2.55 Program nocny (I pr.).

CO? GDZIE? KIEDY? CO? GDZIE? KIEDY?
INFORMATOR ŚWIĄTECZNY

Handel

■ WYDZIAŁ HANDLU Prez. MRN pragnąc ułatwić szczecinianom poczynienie zakupów na dwa świąteczne dni postanowił przedłużyć godziny otwarcia sklepów. Zgodnie z tym dziś (sobota) sklepy spożywcze otwarte są do godz. 20, a przemysłowe do godz. 19. Czas otwarcia sklepów czynnych zwykle po godz. 20 pozostaje bez zmian. Zakłady gastronomiczne i kioski czynne również normalnie.

■ W NIEDZIELĘ 21 lipca placówki handlowe i zakłady gastronomiczne otwarte będą tak jak w każdą niedzielę. Natomiast w dniu 22 lipca (poniedziałek) sklepy detaliczne nie będą czynne z wyjątkiem sklepów prowadzących sprzedaż mleka (czas ich otwarcia nie może przekraczać 3 godzin) oraz punktów sprzedaży drobnodetalicznej prowadzących sprzedaż prasy, papierosów, napojów chłodzących, owoców, słodyczy i lodów. W święteczny poniedziałek zakłady gastronomiczne czynne będą tak, jak w każdą niedzielę.

■ We WTOREK 23 lipca sklepy prowadzące sprzedaż mleka i pieczywa rozpoczną pracę tak, jak w dni powszednie, natomiast zamknięte zostaną o 1 godzinę wcześniej. Natomiast sklepy spożywcze i przemysłowe otwarte zostaną o 1 godzinę później. Zakłady gastronomiczne i kioski czynne będą jak w dni powszednie.

Wydział Handlu Prez. MRN informuje, że w związku z ograniczonymi w dniach 21 i 22 bm. godzinami sprzedaży mleka, przedsiębiorstwa handlu detalicznego zostały zobowiązane do zaopatrzenia się w większe ilości mleka w dniach poprzedzających święta. Zwiększono zwłaszcza dostawy mleka do mieszkań.

Placówki handlowe i gastronomiczne na plażach i w ośrodkach wypoczynkowych otrzymają pełne zaopatrzenie, zwiększona także będzie liczba saturatorów z wodą, nie powinno również zabraknąć lodów.

■ I JESZCZE dwie informacje, które niewątpliwie zainteresują szczecinian. W związku z tym, że poniedziałek 22 lipca jest dniem świątecznym, Wydział Handlu Prez. MRN uchylił zakaz podawania w zakładach gastronomicznych potraw mięsnych. Ponadto wydano zakaz przeprowadzania w dni przed świąteczne remanentów w sklepach.

DELIKATESY

■ W NIEDZIELĘ, 21 lipca dyżury pełnić będą następujące sklepy:

sklep przy al. Jedności Narodowej od godz. 7 do 12,

sklep przy al. Wyzwolenia nr 8 od godz. 10 do 15,

sklep przy ul. Krzywoustego od godz. 15 do 20.

W poniedziałek, 22 lipca dyżurny będzie tylko sklep „Delikatesów" przy al. Jedności Narodowej w godz. od 7 do 10 (sprzedaż mleka).

Imprezy artystyczne

■ IRENA SANTOR, MARIAN ZAŁUCKI i zespół Janusza Senta w świątecznym repertuarze specjalnie dla szczecinian wystąpią w niedzielę w Parku Kasprowicza o godz. 15 oraz na Stołczynie dwukrotnie o godz. 18 i 20. Natomiast w Żydowcach zaprezentuje się o godzinie 16 artystyczny zespół bułgarski.

W świąteczny poniedziałek Irena Santor, Marian Załucki i zespół Janusza Senta śpiewają, deklamują i grają dla mieszkańców Żydowiec w godz. od 19 do 21. Zespół bułgarski natomiast wystąpi w Parku Kasprowicza o godz. 15 i na Stołczynie o godz. 18.

Z chwilą nastania zmroku w niedzielę wyświetlane będą filmy na wolnym powietrzu. O godz. 21 w kinie „Ogrodowym" można obejrzeć film polskiej produkcji pt. „Sobótki" a na pl. Kościuszki również polski film pt. „Rok pierwszy". Kino „Derby" wyświetla film pt. „Poznańskie Słowiki".

Poczta

■ W DNIU 20 lipca br. następujące urzędy pocztowe będą czynne do godz. 17: Upt. przy ul. Bogurodzicy, Upt. ul. Dworcowa, Upt. ul. Pocztowa, Upt. al. Piastów, Upt. al. Wyzwolenia, Upt. ul. Mickiewicza, Upt. ul. Strzałowska, Upt. ul. Dubois, Upt. ul. Anieli Krzywoń w Dąbiu, Upt. ul. Metalowa w Podjuchach, Upt. al. Boh. Warszawy na Osiedlu Akademickim, Upt. Dworzec Główny Osobowy, Upt. przy ul. Wilczej.

■ W DNIACH 21 i 22 lipca wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne ze służbą nadawczo-oddawczą będą czynne tak jak w każdą niedzielę tj. od godz. 9 do 11, ale nie będą prowadzić obrotu pieniężnego.

■ W NIEDZIELĘ I PONIEDZIAŁEK ograniczona będzie służba doręczeń. Doręczane będą tylko przesyłki listowe zwykłe i polecone, które nie wymagają opłat. Ponadto doręczane będą telegramy i wezwania do telefonicznej rozmówicy publicznej oraz zawiadomienia o nadejściu paczek z żywymi zwierzętami.

Niezależnie od tego czynny będzie przez całą dobę dział telekomunikacyjny Upt. przy ul. Bogurodzicy. Można tam będzie o każdej porze dnia nadawać telegramy, przekazy telegraficzne, przeprowadzać rozmowy telefoniczne między miastowe i międzynarodowe, nadawać listy polecone oraz nabywać znaczki pocztowe.

Komunikacja

■ TRAMWAJE I AUTOBUSY kursować będą w dniach 21 i 22 bm. według niedzielnego rozkładu. Jeżeli pogoda dopisze, dyrekcja MPK obiecuje uruchomić dodatkowe autobusy na plażę do Dąbia, Dziewoklicza i na jezioro Miedwie.

Krzyżówka nr 27

POZIOMO: 2. Figura geometryczna, 4. Drzewo liściaste, 5. Tłuszcz leczniczy, 9. Bawidamek, 10. Produkt browaru, 11. Człowiek śniegu, 12. Do spania musi być wygodny, 13. Miasto na Półwyspie Arabskim, 15. Do gry w tenisa, 16. Obejście.

PIONOWO: 1. Porażenie słoneczne, 2. Zakrapiacz, 3. Jedna z Muz, 4. Grupa osób rozpatrujących pewne zagadnienie, jury, 6. Gafa, 7. Towarzyszy królowi, 8. Nie fauna, 14. Następstwo winy.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji, pl. Hołdu Pruskiego 8 do 1. VIII. z adnotacją na kopercie „Krzyżówka nr 27".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 25

POZIOMO: Grafit, lukier, kotlina, Buda, spór, pasta, Białogard, anons, plan, skup, orszada, lekarz, czapla.

PIONOWO: Grabie, foka, kwas, rekrut, listonosz, drabina, Prądnik, plama, Araks, kapral, Kupała, nota, Saba.

Nagrody książkowe wylosowali: Wł. Janiszewski — Łobez, ul. Wojciechowska 1, E. Widuchowska — Szczecin, ul. Noakowskiego 18—3 i E. Sęczyk — Szczecin, ul. Obotrycka 21—2.

Nagrody do odebrania w redakcji, III piętro, pok. 53.

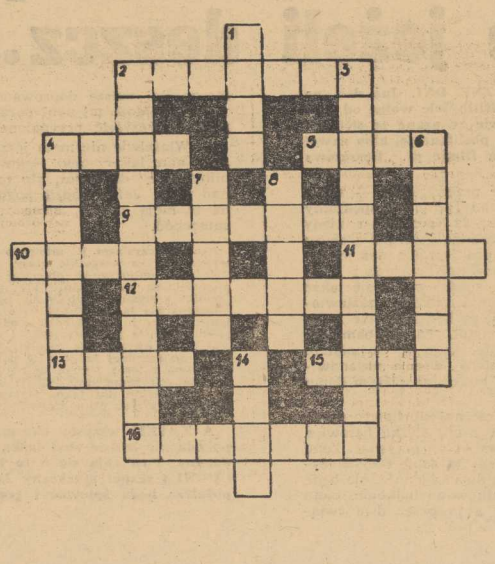

„Swinoport II" pracuje

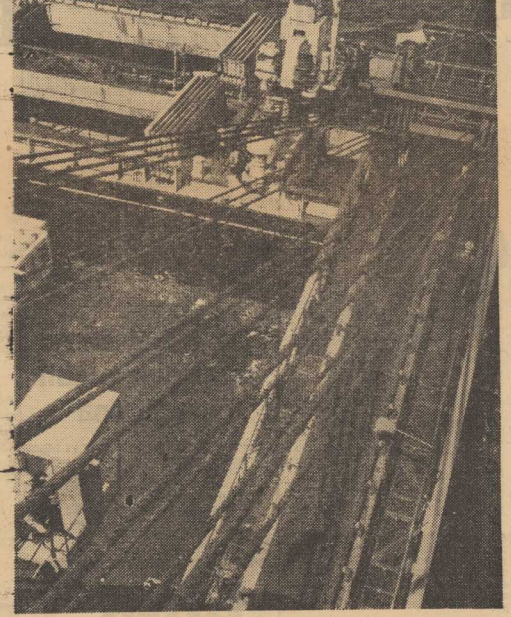

ŚWINOPORT II to jedna z największych inwestycji morskich bieżącej pięciolatki. Obiekt ten w 1970 roku będzie przeładowywał 3 miliony ton towarów masowych, takich jak np. węgiel. Zbudowany został kosztem 230 milionów złotych i wyposażony w urządzenia francuskiej firmy Societe des Forges et Ateliers du Creusott.

NA ZDJĘCIU: końcowy fragment urządzeń załadunkowych Świnoportu II. (CAF-Witusz)

Uwaga, Czytelnicy!

JUTRO, w niedzielę 21 lipca nasz reporter nie będzie dyżurował przy redakcyjnym telefonie. Natomiast 22 lipca br. jak zwykle czeka na Wasze uwagi i informacje w godz. od 19 do 21.

Nareszcie wczasy w siodle

dla krajowych turystów

W TYM ROKU po raz pierwszy „Orbis" organizuje wczasy w siodle również dla krajowych amatorów tego rodzaju wypoczynku.

W Lubniewicach odrestaurowano stary pałac, w którym otwarto pensjonat. Miasteczko to leży nad trzema malowniczymi jeziorami.

Przebudowany pałac ma wszelkie urządzenia gwarantujące pełną wygodę (w pokojach znajdują się umywalki z ciepłą wodą, a na korytarzach łazienki). Na miejscu czynna jest kawiarnia i biblioteka. W odremontowanych stajniach dworskich czeka na amatorów konnej jazdy 15 rasowych wierzchowców. Obok urządzono hipodrom. Nowicjusze mogą zdobywać ostrogi jeździeckie pod okiem doświadczonych trenerów. (KS)

Dziewczęta w białych czepeczkach

NA KORYTARZU — kilka dziewcząt w białych czepkach i fartuchach. Są zdenerwowane. Jeszcze ostatnie powtórki materiału, a potem już tam, za drzwiami — końcowy egzamin teoretyczny. Za kilka godzin dowiedzą się, czy zostały dyplomowanymi pielęgniarkami.

DROGA do pierwszego sukcesu życiowego nie była usłana różami. Najpierw skończyły dwuletni kurs zawodowy w II Państwowej Szkole Medycznej Pielęgniarstwa, potem pracując zdobyły maturę i wreszcie wróciły do swej starej szkoły na rok, by uzupełnić wiadomości.

Stanisława PILCH wyciąga kartkę. Pytania nie są trudne. Ma omówić sposoby zwalczania wszawicy, organizację pracy na oddziale wewnętrznym oraz poszczególne fazy leczenia insulinowego. Trochę stremowana, ale doskonale radzi sobie z tymi zagadnieniami.

Dyrektor szkoły, p. Danuta MONTWIŁ jest bardzo zadowolona ze swoich wychowanek. Są naprawdę dobrze przygotowane teoretycznie no i — przede wszystkim — praktycznie. Egzamin praktyczny zdały kilka dni temu. Przez cały dzień opiekowały się chorymi w jednym ze szpitali szczecińskich. Ich wiedza fachowa — to zasługa kierowniczki szkolenia teoretycznego i praktycznego: T. Lewandowskiej i A. Matuszek.

W CZASIE pobytu w szkole musiały odbyć półroczne praktyki na oddziałach specjalistycznych oraz w lecznictwie otwartym. Poza tym miały wiele zajęć w szkolnych salach demonstracyjnych przypominających szpitalne pokoje chorych. Nic więc dziwnego, że wczorajszy egzamin był już tylko formalnością.

DODAJMY, że te dziewczęta w liczbie 76 są pierwszymi absolwentkami II Państwowej Szkoły Medycznej Pielęgniarstwa. (awa)

MIESZKAŃCY ŚRÓDMIEŚCIA OTRZYMALI DZIŚ ŁADNY, zmodernizowany obiekt, urząd pocztowo-telekomunikacyjny przy al. Piastów 13. Jeszcze w maju br. poczekalnia tego urzędu dosłownie pękała w szwach; dziś jest tu przestronnie, wygodnie i estetycznie.

W ciągu ostatnich paru lat miasto nasze otrzymało 14 takich placówek — nowoczesnych i funkcjonalnych. W Upt przy al. Piastów na frontowej ścianie poczekalni widnieje hasło: „Sprawność, szybkość i kultura usług jest naszym podstawowym celem". Pracownikom placówki, której naczelnikiem jest Alicja Zdanowicz, życzymy, aby hasło to przewodziło im w pracy na co dzień. Szczecinianie na pewno to docenią. (hs)

Foto: ST. CIEŚLAK

Kolejarski czyn

24 KOLEJARZY z odcinka elektroenergetycznego PKP w Dąbiu wykonało zobowiązanie podjęte dla uczczenia zbliżającego się V Zjazdu naszej Partii. W czynie społecznym wykonali oni oświetlenie elektryczne na podjeździe kolejowym Rurka — Goleniów. Wartość czynu oblicza się na 350 tys. zł. Natomiast załoga oddziału robót kolejowych PKP w Stargardzie wybudowała w czynie społecznym schronisko dla manewrowych, dla którego dokumentację opracował również w czynie społecznym mgr inż. Józef GRALAK. Koszt robót wynosi 100 tys. zł. (hs)

Gościnne występy M. Cwiklińskiej

OD 25—28 lipca br. szczecińscy teatromani będą mieli okazję obejrzenia znakomitej polskiej aktorki — MIECZYSŁAWY ĆWIKLIŃSKIEJ, która przyjeżdża do naszego miasta na gościnne występy.

M. Ćwiklińska występować będzie w roli Babki w sztuce A. Casony „DRZEWA UMIERAJĄ STOJĄC" w inscenizacji i reżyserii **Emila Chaberskiego** a scenografii **Ireny Lorentowicz**. Sztuka z udziałem sławnej aktorki cieszy się niebywałym powodzeniem. Do tej pory odbyło się już około 850 przedstawień. Jest to wypadek bez precedensu w dziejach polskiej sceny.

Znanej aktorce towarzyszyć będą aktorzy scen warszawskich: **Stefania Kornacka, Irena Kuchalska, Barbara Stępniakówna, Nina Wilińska, Kazimierz Biernacki, Mariusz Gorczyński, Marian Godlewski, Andrzej Grzybowski, Antoni Marek.**

Spektakle odbywać się będą o godz. 19.30 w Teatrze Polskim. Bilety można nabywać w kasach Estrady, Orbisu i Teatru Polskiego. (ru)

NA ZDJĘCIU: znakomita polska aktorka Mieczysława Ćwiklińska.

Foto: Fr. MYSZKOWSKI

Wypadła z okna

WCZORAJ w godzinach popołudniowych, z okna I piętra bloku przy al. Armii Czerwonej 37a, wypadła w nieznanych bliżej okolicznościach — na bruk 36-letnia Janina T. Upadek okazał się fatalny w skutkach: kobieta złamała sobie lewą rękę oraz szyjkę kości udowej, co spowoduje w konsekwencji dłuższy pobyt w szpitalu. (ap)

21 i 22 bm. wystawa mebli nieczynna

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY w nowo zbudowanym domu przy al. Wyzwolenia 30 (róg ul. Malczewskiego) otwarto wystawę funkcjonalnego i estetycznego umeblowania mieszkań. Wystawa czynna będzie do 27 bm., jedynie w dniach 21 i 22 bm. czynna nie będzie.

Echo handlowych „godzin szczerości"

JEDNYM Z ŻYCZEŃ wypowiadanych przez klientów Powszechnego Domu Towarowego podczas **„godzin szczerości"** poświęconych sprawom handlowym, było **zorganizowanie przez PDT dostawy ciężkich towarów bezpośrednio do domu kupującego. Ostatnio otrzymaliśmy od dyrektora PDT — B. AUGUSTOWSKIEGO informację że sprawę tę wzięto pod uwagę i że taka możliwość istnieje,**

PDT skłonny jest na zlecenia zaangażować pracowników do przewozu sprzętu zmechanizowanego, dywanów itp. do domów klientów. Opłaty za te usługi oparte będą na „Taryfie Towarowej Transportu Samochodowego i Spedycji", przy czym nie doliczono do nich marży zarobkowej dla PDT. Ceny za przewóz i wniesienie sprzętu, zależnie od wysokości piętra i rodzaju zakupionych przedmiotów wahać się będą w granicach od 4.20 zł do 20.50 zł. **A więc PDT czeka na zlecenia klientów.**

Ta „zabawa" grozi pożarem

OSTATNIE pożary w mieście udowodniły wszystkim nie bezpieczeństwo wynikające z nie przestrzegania elementarnych przepisów przeciwpożarowych. Tymczasem coraz częściej widzi się grupki niesfornych młokosów zabawiających się podpalaniem różnych śmieci znajdujących się na podwórkach, placach itp. Ostatnio podobne wypadki miały miejsce m. in. na ul. 5 Lipca. Przestrzegamy, że przy tego rodzaju zabawach o poważny pożar nietrudno.

Hipolit za granicą

ZMIENILIŚMY NIECO plany wypoczynkowe naszego kolegi i kiedy nasze biuro zaproponowało nam wyjazd na wycieczkę do NRD, bez wiedzy i woli Hipolita zapisaliśmy go na wojaż.

— Musimy go zabrać — argumentował pan Miecio — bo nie będziemy z nim mieli wspólnej platformy do rozmów przez cały rok wytężonej, biurowej pracy.

OZNACZONEGO dnia Hipolit stawił się z aktówką przed autokarem. Przypadło mu miejsce obok okropnej, jak na nasz gust, wycieczkowiczki: młode to-to, zgrabne, kuso ubrane. Hipolit przedstawił się, usiadł i od razu wiedziałyśmy, że zrobiłyśmy głupstwo z tym wyjazdem.

PIERWSZY OBIEKT, muzeum saskiej porcelany. Hipolit wykorzystał, aby snuć głupie porównania tej pani do kruchych figurek. Byłyśmy z Lilą zupełnie wytrącone z równowagi. Nie wzięliśmy jednak wszyscy razem pod uwagę tempa zwiedzania. Już w galerii drezdeńskiej Hipolit miast pozostawać z tyłu, gnał na czele grupy chcąc wyłowić chociaż co drugie słowo ze spiczu pilota wycieczki na temat migających w oczach obrazów Rafaela, Rembrandta i Rubensa, nie porównując już towarzyszki podróży do niczego.

ODEZWAŁ się dopiero w ogrodzie zoologicznym, kiedy patrząc na sporej wielkości papugi powiedział coś, czego tamta pani na szczęście nie dosłyszała.

SZYBKOŚCIOWE zwiedzanie zakończyło się dla nas zupełnie nie spodziewanie. Otóż kiedy pilot polecił nam wyjrzeć przez okna jadącego autokaru, żeby w ciągu 5 sekund obejrzeć zabytkową budowlę, Hipolit przechylił się w stronę tej pani, po czym opadł jej na kolana.

TEGO już Lila nie wytrzymała. Końcem parasolki dziabnęła Hipolita w plecy. Nie drgnął. Udało nam się go dobudzić, dopiero z połączonymi wysiłkami nas dwóch i pilota.

PINEŃSKA

Jutro będzie słońce i pogoda, ale jeżeli deszcz...

PRZED NAMI DWA ŚWIĄTECZNE DNI. Już dziś na pewno wiecie, jak najchętniej spędzilibyście wolne od pracy dni. Wasze plany są niewątpliwie związane ze słońcem i pogodą, ale jeżeli będzie chłodno, pochmurnie, albo nawet i tak deszczowo, jak w zabawnym filmie pt. „Deszczowy lipiec?"

—...to wcale nam to nie będzie przeszkadzać — mówi pani Maria D. — Lipcowe święto tradycyjnie już spędzamy w rodzinnym gronie, to na pamiątkę 22 lipca 1944 r. kiedy to mój mąż niespodziewanie i szczęśliwie powrócił z obozu na Majdanku. Od tego czasu 22 lipca jest dla nas jednocześnie narodowym i rodzinnym świętem. Przyjadą z Warszawy nasze dwie córki z dziećmi, spodziewamy się także wizyty przyjaciół. Oczywiście, będzie świątecznie zastawiony stół. W tajemnicy powiem pani, że będzie to nie tylko świąteczny, ale wyjątkowo obfity stół. To na pamiątkę tego, że gdy mój mąż wrócił wówczas z obozu miałam w domu tylko kawałek suchego chleba. Wtedy postanowiliśmy: póki będziemy żyć, 22 lipca będzie w naszym domu dniem święta i obfitości.

— **Święta?** — zabrzmiał w telefonicznej słuchawce smętny męski głos. — Komu święta, a komu ciężka harówka. Wie pani jak się urządziłem? Aż wstyd się przyznać. Żonę i córkę wysłałem na wczasy i czegóż to sobie nie obiecywałem! Że będę wypoczywać przez dwa tygodnie, nie będę wycierał kurzu, ani podlewał kwiatków na balkonie. I oto moje panie wracają już 23 lipca, a ja przez dwa świąteczne dni muszę doprowadzić mieszkanie do stanu używalności. Może mi pani poradzi, jak najlepiej i najprędzej można wyczyścić przypalone garnki aluminiowe?

— Właściwie nie mam jeszcze żadnych planów — powiedział nam lekarz med. Zygmunt W. — Najchętniej „doczepiłbym się" do kogoś, kto miałby chęć odpoczywać gdzieś nad wodą. Jeżeli będzie pogoda, może uda mi się namówić na to moją siostrę, która niedawno zafundowała sobie samochód.

Pani Mieczysława B. marzy o tym, aby w okresie świątecznym wyspać się za wszystkie czasy.

— Taki odpoczynek obiecuję sobie na niedzielę, natomiast w poniedziałek po południu idę na imieninowe przyjęcie do przyjaciółki i myślę, że złoży się partia brydża.

Bożena ma 18 lat. Zapytana o świąteczne plany, zastrzega udzielenie szczerej odpowiedzi od jak najściślejszej tajemnicy. „Kurier" obiecuje jej dotrzymać i dowiaduje się, że...

— Mam dwie różne randki. W niedzielę z chłopcem, którego znam od szkolnej ławy, a w poniedziałek z kimś, kogo poznałam niedawno i teraz jestem w rozterce. Ten, czy tamten? Myślę, że te dwa dni zadecydują. Chciałabym, żeby było słońce i pogoda, bo w pogodne dni jakoś i łatwiej o decyzję i chyba lepiej się można przyjrzeć człowiekowi.

A ZATEM wszyscy chcemy żeby było słońce, ale jeżeli pogoda nie będzie zbyt łaskawa to i tak nudzić się nie będziemy. Postarają się o to Irena SANTOR i Marian ZAŁUCKI i zespół muzyczny Janusza SENTA, którzy jutro i pojutrze będą śpiewać i grać dla wszystkich szczecinian. (hs)